

Prawie dwadzieścia ton słomy spłonęło w magazynie przy Szkole Podstawowej nr 3 w Ścinawie. Następnego dnia lekcje zostały odwołane, ponieważ nie działała kotłownia. Na miejscu z ogniem, przez prawie dziesięć godzin, walczyło sześć jednostek straży pożarnej. » STR. 14

Rok VIII nr 237

12 stycznia 2012 • Gazeta bezpłatna • ISSN 1732-761X • Redaktor wydania: Marta Czachórska • następne wydanie: 19 stycznia 2012

Fot. Mariola Samoticha



WOJNAROWSKI: TAK DLA PODATKU OD KGHM

– Popieram wprowadzenie podatku od kopalin, bo nie jest on żadnym zagrożeniem dla miejsc pracy, ani dla przyszłości KGHM – mówi poseł Norbert Wojnarowski z PO, na specjalnie zwołanej konferencji.

STR. 4

Fot. Magdalena Latoch



POTRAKTOWANI JAK ŚMIECI

Zostali bez zatrudnienia. Potencjalnych pracodawców mają trzech i żaden nie chce się do nich przyznać – w takiej sytuacji znalazło się pięcioro mieszkańców Księginic, którzy pracowali w Gminnym Zakładzie Usług Komunalnych i Mieszkańciowych.

» STR. 2



Fot. Paweł Flunt

NA FASZYSTOWSKIEJ LIŚCIE

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych



Fot. Marta Czachórska

» Na listę polskich faszystów trafił 32-letni lubinianin Paweł Kura, skarbnik miejscowego PiS. Rewelacje na ten temat szybko dotarły do naszej redakcji, jednak autorzy niechlubnego wyroku ukryli dane osób „w związku z brakiem możliwości weryfikacji prawdziwości tej listy i zasadności jej publikacji”. Mleko się jednak wylało, bo temat błyskawicznie podchwyciła „Gazeta Wyborcza”, która zdążyła na tę okoliczność przepisać lubinianina. Paweł Kura, który był bardzo bliskim współpracownikiem byłego posła PiS Piotra Cybulskiego, zaprzecza tym rewelacjom. Lubinianin powiedział dziennikowi, że jest w szoku i podejrzewa, że chciano go skompromitować. Odcina się od jakichkolwiek kontaktów z neonazistami. Autorzy listy mają jednak jego dokładne dane: adres zamieszkania, email, numer telefonu. Dziennikarze „Wyborczej” zainteresowali sprawą szefową tutejszych struktur partyjnych, posła PiS Elżbietę Witek. – Zażądam od pana Kury stanowczych wyjaśnień. Ta sprawa musi zostać roz-

wiązana – powiedziała w rozmowie z „GW”. Paweł Kura bardzo aktywnie uczestniczył w ostatniej kampanii do wyborów samorządowych. Prowadził gazetę wydawaną przez stowarzyszenie „Nasz region”. Z poparcia tej organizacji otrzymał pierwsze miejsce na liście kandydatów do rady powiatu. Startując w okręgu wyborczym nr 3 otrzymał 509 głosów. Więcej niż inni kandydaci z PiS. Sukces nie przełożył się jednak na mandat. Ostatecznie do rady powiatu z komitetu tej partii weszli Krzysztof Kubów i Władysław Siwak. Obecnie Paweł Kura jest pracownikiem przeniesionej z Lubina do Rudnej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wykaz, na którym znalazło się jego nazwisko, to efekt pracy hakerów. Włamał się na strony sił bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i ujawnił tysiące nazwisk, w tym ponad 400 z Polski.

Joanna Michalak

Rozmowa dziennikarki z kucharzem i rosyjsko-ukraińskimi gośćmi wywołała burzę

Prawosławna wigilia to nie party

■ Chcemy walczyć z manipulacją i ignorancją mediów! – zapowiadają na jednym z portali społecznościowych wyznawcy prawosławia z naszego regionu. Wszystko przez – jak twierdzi organizator sprzeciwu, lubinianin Tomasz Szkarupski – podanie błędnych informacji w programie „Dzień Dobry TVN”, który dotyczył wigilii według wschodniego obrządku.

Burzę wywołała rozmowa dziennikarki z kucharzem i rosyjsko-ukraińskimi gośćmi zakopiańskiego hotelu. Z relacji może wynikać, że dla wyznawców prawosławia Boże Narodzenie ma laicki wymiar.

– W programie mówi się na przykład, że prawosławni w wigilię jedzą mięso – relacjonuje Tomasz Szkarupski. – To jest przecież niedopuszczalne! 6 stycznia obowiązuje nas ścisły post – wyjaśnia mężczyzna.

Polscy wyznawcy prawosławia z wyjątkową starannością dbają o zachowanie religijnych tradycji. – Stwierdzenie dziennikarki, która informowała widzów o zaniku obyczajów, jest szczególnie nieprawdziwe i krzywdzące – zauważa organizator sprzeciwu. – Zawsze dbamy o tradycję, a tu ktoś nas stawia w takim świetle – dodaje mężczyzna.

Prawosławni od autorów programu żądają sprostowania. – Domagamy się również przeprosin z powodu wyemitowania obrażającego i krzywdzącego nas materiału – informuje Tomasz Szkarupski. – Jeżeli tak się nie stanie, podejmiemy odpowiednie kroki sądowe – zapowiada organizator sprzeciwu.

Wyznawcy prawosławia twierdzą, że takie nieobiektywne i nieprawdziwe informacje powodują nietolerancję. Więcej o akcji: www.facebook.com/events/301181963251679/

Sporny program: vimeo.com/34798513 (został już usunięty z sieci). MAGDALENA LATOCH



Fot. Mariola Samoticha

Nabór ruszy już wkrótce

Nowe przedszkole

» Dobra wiadomość dla rodziców kilkulatków. Na Przylesiu powstaje właśnie nowe przedszkole. – Sami jesteśmy rodzicami i wiemy, że miejsc dla maluchów w naszym mieście brakuje. A ponieważ prowadzimy już podobną placówkę w Legnicy, postanowiliśmy wykorzystać to doświadczenie w Lubinie – zdradzają właściciele Planety Zdrowia.

na Przylesiu



Przedszkole mieści się przy ulicy Kruczej. We wrześniu tego roku maluchy będą mogły rozpocząć tu naukę

Przedszkole mieści się przy ulicy Kruczej. – Budynek już stoi, teraz wykonujemy prace wewnętrzne. Zaplanowaliśmy, że już we wrześniu tego roku maluchy będą mogły rozpocząć tu naukę – opowiada pan Marek, który placówkę poprowadzi wraz z żoną i zaprzyjaźnionym małżeństwem.

W budynku ma być miejsce dla stu dzieci. Do dyspozycji kilkulatków ma być też duży ogród z placem zabaw.

– Lubińska placówka w swoich charakterze i profilu podobna będzie do przedszkola legnickiego, które prowadzimy już od ponad roku. Tam pomysł się sprawdził, rodzice i dzieci są zadowoleni, dlatego postanowiliśmy spróbować i tutaj – dodaje właściciel.

Nabór ma ruszyć w marcu tego roku.

Szczegóły można znaleźć na stronie: www.planetazdrowia.eu.

MARIOLA SAMOTICHA

Przebadają kobiety za friko

Po raz kolejny lubinianki będą mogły skorzystać z bezpłatnych badań piersi. Od 16 do 23 stycznia przy Regionalnym Centrum Zdrowia stanie mamobus. Program skierowany jest do kobiet w wieku od 50. do 69. roku życia.

Panie w wieku do 50 lat lub powyżej 69. roku życia, nie młodsze niż 35, mogą również wykonać badanie, tyle, że odpłatnie za 80 złotych.

Kobiety muszą wziąć ze sobą zaświadczenie od lekarza o wolnej specjalizacji o braku przeciwwskazań do wykonania tego badania oraz dowód osobisty.

Specjalny autobus będzie stał od 16 do 23 stycznia, przy Regionalnym Centrum Zdrowia, w dni powszednie.

Lubianki, które planują wykonać badanie w mamobusie, muszą się wcześniej zarejestrować pod numerem tel. 801 080 007 lub na www.fado.pl.

LATO

W południe zawyły syreny

Lubińscy strażacy, podobnie jak ich koledzy w całym kraju, 5 stycznia w samo południe wyprowadzili z garaży służbowe auta i włączyli syreny.

Wcześniej oflagowali budynki komend. To ich protest wobec rządu. W listopadowym exposé premier Donald Tusk zapowiedział bowiem 300-złotowe podwyżki jedynie dla wojskowych i policjantów, pomijając: strażaków, pograniczników czy pracowników więziennictwa.

– Przed jednostką przy ul. Ściawnawskiej o godzinie 12 wyjechały wozy strażackie, które w ramach protestu uruchomiły syreny na trzy minuty – mówi Marek Dąbal, przewodniczący komisji zakładowej NSZZ „Solidarność”.

Premier zapowiedział, że każdy policjant i żołnierz od lipca tego roku otrzyma podwyżkę, około 300 zł brutto. Strajk jest wynikiem pominięcia podwyżek m.in. dla strażaków, na które bardzo liczyli.

Policjanci w całej Polsce solidaryzują się z kolegami z pominiętych służb. Jednak lubińscy mundurowi nie wzięli udziału w proteście. W komendzie nikt nie znał odpowiedzi na pytanie, czy i na Traugutta zawyją syreny. Być może znał ją szef policyjnych związków, którego nie było akurat w Lubinie.

MF

Zmiany przepisów

Na wiosnę będą żółte

■ Fotoradary muszą zmienić kolor z szarego na żółty. – Wprawdzie jest jeszcze na to sporo czasu, bo do lipca 2014 roku, ale po co czekać z tym na ostatnią chwilę? Ile to pomalować taki słup? – pyta kierowca w mailu do redakcji.

Pierwsze żółte skrzynki pojawiły się w Warszawie. – A co z naszym miastem? – pyta lubiński kierowca. – Ile to wziąć żółtą farbę i pomalować, a już tym bardziej okleić – stwierdza zmotoryzowany. – W innych miastach już zmieniono kolor, a u nas nie widać, żeby straż miejska brała się do roboty – dodaje.

Oznaczeniem fotoradarów zajmuje się wydział infrastruktury urzędu miejskiego. – To zadanie zrealizujemy zgodnie z nowym budżetem – informuje Rafał Rozmus z lubińskiego magistratu. – Najpóźniej do wiosny tego roku skrzynki będą żółte, zgodnie z rozporządzeniem – zapewnia naczelnik wydziału infrastruktury.

Decyzję o zmianie koloru fotoradarów podjęło Ministerstwo Infrastruktury w lipcu 2011 roku. W ten sposób mają się one stać bardziej widoczne dla kierowców.

MAGDALENA LATOCH

Dwie kasy, kolejka stoi tylko do jednej

Obwiniają kasjerki, a to nie ich wina

■ – Na lubińskim dworcu PKS są dwie kasy, ale tylko w jednej można kupić miesięczny bilet miejski – żali się nasz Czytelnik, który zadzwonił do redakcji. – Przecież przy tej drugiej nigdy nie ma kolejek, więc co to za różnica? – pyta.

– Sama pani widzi co tu się dzieje. W kasie miejskiej tłumy, a obok, w międzymiastowej, sprzedawca się nudzi – zauważa pan Kazimierz stojący w kolejce. – I co to za robota? Tylko ludzie muszą się na każdym kroku denerwować! – dodaje jeden z pasażerów.

Inni też zauważają problem. – Ciężko z miesięcznymi! Trzeba się naczekać, a obok w kasie nie ma kolejki, więc dlaczego kasjerka nie może mi sprzedać biletu? – pyta.

Kierownik lubińskiego dworca PKSEwa Drop potwierdza, że w kasie międzymiastowej nie ma możliwości kupienia biletu miejskiego.



» – Ciężko z miesięcznymi! Trzeba się naczekać, a obok w kasie nie ma kolejki, więc dlaczego kasjerka nie może mi sprzedać biletu? – pyta nasz Czytelnik

– Wszystko przez oddzielne stanowiska. To nie jest tak, że kasjerki mają te same programy – wyjaśnia kierowniczka. – Jeden system drukuje tylko bilety międzymiastowe, a drugi miejskie. Jeżeli ktoś chce wyrobić bilet miesięczny, to musi stać przy odpowiednim okienku – zaznacza Ewa Drop.

Zezłoszczeni pasażerowie obwiniają kasjerki, które odsyłają kupujących do odpowiedniego okienka.

– To nie jest wina naszych pracowników, my po prostu mamy takie programy, odpowiednio dostosowane do rodzaju biletu – kończy kierownik dworca PKS Ewa Drop.

MAGDALENA LATOCH

Lubin jednak pobił swój rekord

Grali, śpiewali, pieniądze zbierali



W centrum miasta można było spotkać także grupę uczniów z I Liceum Ogólnokształcącego, którzy kwestowali w dość nietypowy sposób. – Postanowiliśmy wziąć gitarę i śpiewać podczas zbierania pieniędzy i rozdawania serc – wyjaśniają

Fot. Marcelina Falkiewicz

61

tys. zł zebrali podczas XX Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy lubińscy harcerze. To o prawie 14 tys. zł więcej niż rok temu.

Rok temu Lubin zebrał łącznie prawie 80 tys. zł. – Ale była to suma pieniędzy ze zbiórki przeprowadzonych przez sklepy Żabka, ze sztabu w Chocianowie oraz tych z Lubina. Bo nasze miasto zebrało wtedy 47 tys. zł. Teraz w każdym mieście był już odrębny sztab, więc mając 61 tys. zł pobiliśmy swój rekord – cieszy się Beata Rzepka, szef lubińskiego sztabu WOŚP.

W Lubinie orkiestrowe granie odbyło się bez wielkiej pompy. Na ulicach wolontariuszy było wprawdzie wielu i puszkę szybko się zapelniała, jednak wieczorna licytacja wypadła raczej słabo. – Ze sprzedaży przedmiotów zebraliśmy około 2 tys. zł, reszta to pieniądze zebrane przez wolontariuszy – tłumaczy Beata Rzepka.

Dodajmy, że w sąsiedniej Legnicy udało się zebrać ponad 140 tys. zł. Tam jednak zorganizowano wielką imprezę plenerową z koncertami zespołów Ira czy Zakopower, które przyciągnęły wielu

mieszkańców. W Lubinie na scenie CK Muza grały lokalne zespoły.

W tym roku orkiestra zagrała dla wcześniaków oraz kobiet w ciąży



z y chorych na cukrzycę.

Już od wczesnego ranka w niedzielę lubińscy wolontariusze dzielnie zbierali pie-

niądze na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Nie zniechęcał ich deszcz czy silny wiatr.

– Jest dość zimno, dlatego postanowiliśmy ogrzać się przez chwilę w galerii – mówi Martyna Zajnc i Malwina Pawluk. Nastolatki, które zajęły centralny rejon miasta, na co dzień należą do jednej z lubińskich drużyn harcerskich.

– W puszcze mamy już na pewno kilkaset złotych, ludzie w tym roku są wyjątkowo hojni – mówi 16-letnia Martyna. – Właśnie w galerii kilka osób wrzuciło nam

fol, którzy na co dzień chodzą razem do klasy.

– Przy okazji odpoczynku w galerii, wypełniamy puszkę WOŚP-u – mówi 16-latek. – Nie chcemy się jednak narzucać. Podchodzimy do ludzi tylko wtedy, kiedy sami wykażą zainteresowanie kupnem serca – tłumaczy uczniowie.

Trójka wolontariuszy, stojąca przy kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, również zaliła się na pogodę. – Uważam, że jest to główna przyczyna pustek na mieście – mówi 14-letni Piotrek. – My jesteśmy i tak w bardzo komfortowej sytuacji, bo stoimy pod kościołem, a że jest niedziela, to wciąż się ktoś prze-wija – tłumaczy nastolatek. – Z doświadczenia wiemy, że im później, tym więcej osób podchodzi po serca – dodaje.

– W zeszłym roku o tej porze padał śnieg i pomimo zimna było bardzo przyjemnie – wspomina 15-letnia Aleksandra Cierlik. – Teraz jest szaro i ponuro. Taka pogoda nie zachęca ludzi do wychodzenia z domów – tłumaczy koleżanka Piotra. – Ludzie jednak, jeśli już są, to bardzo chętnie wrzucają pieniądze do puszek. Co do nominałów to jest bardzo różnie – mówi.

W centrum miasta można było spotkać także grupę uczniów z I Liceum Ogólnokształcącego, którzy kwestowali w dość nietypowy sposób. – Postanowiliśmy wziąć gitarę i śpiewać podczas zbierania pieniędzy i rozdawania



serc – tłumaczy jedna z uczennic. – Jest to na pewno bardziej interesujące niż zwykła kwesta, polegająca na stanie z puszką – dodaje.

Po południu harcerze rozpoczęli licytację w Centrum Kultury Muza. Pierwsza tura pozostawiała wiele do życzenia. Trzeba przyznać, że podczas licytacji pomiędzy koncertami, ludzie nie byli zbyt hojni. – Wiązało się to na pewno z tym, że na koncerty przyszli młodzi, którzy niekoniecznie mieli przy sobie wystarczającą ilość pieniędzy – tłumaczy Agata Opala.

– Była także druga tura licytacji, zaraz po wieczornym

występie Kabaretu Skeczów Męczących – tłumaczy organizatorka. – Liczyliśmy się z tym, że większość zaproszonych osób pojawi się na tej części – dodaje.

Można było licytować między innymi: autografy Kulfony i Moniki, plecak Manchester'u oraz bluzę piłkarską Roberta Lewandowskiego. Drewniana szkatułka z zegarem została sprzedana za 110 zł, natomiast maskotka komisarza Iwa kosztowała młodą lubiniankę aż 160 zł.

MARIOLA SAMOTICHA
MARCELINA FALKIEWICZ

Poseł PO broni pomysłów rządzących

Wojnarowski: *Tak dla podatku od KGHM*

■ – **Popieram wprowadzenie podatku od kopalni, bo nie jest on żadnym zagrożeniem dla miejsc pracy, ani dla przyszłości KGHM – takie tezy wygłosił poseł Norbert Wojnarowski z PO, podczas specjalnie zwołanej konferencji.**

Zdaniem posła Platformy Obywatelskiej zasadne jest zarówno wprowadzenie samego podatku, jak i określonych stawek. – Bo z 6 mld zł zysku lepiej przeznaczyć te 2 mld do budżetu państwa, czyli na drogi, szkoły i przedszkola, niż w

formie dywidendy wypłacić to ludziom w turbanach, jak o akcjonariuszach mówi poseł Zbrzyzny – tłumaczy Norbert Wojnarowski.

Poseł zapewnia też, że informacje jakoby podatek miał być zagrożeniem dla miejsc pracy, są kłamstwem. – Miejsca pracy nie są zagrożone – zapewnia parlamentarzysta. Naszym celem jest jedynie maksymalizacja wpływów do budżetu państwa. Nikt nie chce skrzywdzić górników ani samorządów – zapewnia.

Pytany przez dziennikarzy poseł nie potrafił jednak wyjaśnić, od jakiej sumy – zysku KGHM netto czy brutto – będzie liczony podatek od kopalni. Ma to duże znaczenie dla górników, ponieważ wypłacana im coroczna nagroda z zysku jest zależna właśnie od tej stawki. – Odsyłam tu do prezesa Polskiej Miedzi albo księgowych – ucina Norbert Wojnarowski.

A skąd tak duża rozbieżność w obliczanej stawce podatku? Zdaniem posła PO ten podatek, przy dzisiejszych zyskach, to około 2 mld zł, z kolei poseł SLD Ryszard Zbrzyzny, na ostatniej konferencji mówił o prawie 4 mld zł. – To na razie jest tylko projekt ustawy. Będziemy mieli gotowe prawo, będziemy rozmawiać – dodaje.

MARIOLA SAMOTICHA

Poseł zapewnia też, że informacje jakoby podatek miał być zagrożeniem dla miejsc pracy, są kłamstwem

Fot. Mariola Samoticha

Interferie próbują sprzedać budynek w Lubinie

Hotel pod młotek

■ **Interferie po raz kolejny podchodzą do sprzedaży budynku na peryferiach miasta. W bloku, postawionym w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, swe siedziby mają m.in. hotel i zarząd tej giełdowej spółki.**

Władze hotelarsko-turystycznej spółki otrzymały zgodę na sprzedaż obiektu w grudniu ubiegłego roku. Ogłoszenie w tej sprawie ukazało się w ubiegłym tygodniu. Oferenci mają czas do 23 stycznia.

Jeśli jednak trzykrotnie budynek nie znajdzie nowego nabywcy, władze spółki mają alternatywny pomysł: – Rozpiszemy przetarg na dzierżawę obiektu – przyznaje Adam

Milanowski, prezes Interferii.

Wystawiony na sprzedaż budynek składa się z części hotelowej – baza to 50 pokoi dla około stu osób. Teraz z noclegów korzystają przede wszystkim goście pobliskiej giełdy oraz rodziny, które ostatnio znalazły pracę w Lubinie. W pozostałej części swą siedzibę mają Interferie.

Dla spółki, od lat notowanej na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, to wyjątkowo niereprezentacyjny obiekt. Jej władze mają tego świadomość, stąd

w przypadku sprzedaży lub dzierżawy budynku przy ul. Skłodowskiej-Curie, zdecydują o zmianie adresu.

– Rozważamy kilka możliwości – mówi tajemniczo Adam Milanowski. – Być może przeniesiemy się do innego budynku w Lubinie, lub też wyprowadzimy do Legnicy – przyznaje.

Wiele wskazuje, że Interferie mogą wybrać tę drugą opcję. W Legnicy bowiem spółka Letia, również wchodząca w skład grupy kapitałowej KGHM, na bazie dawnego szpitala buduje reprezentacyjny biurowiec w centrum miasta.

JOANNA MICHALAK



Jeśli budynek nie znajdzie nowego nabywcy, władze spółki mają alternatywny pomysł – rozpiszą przetarg na dzierżawę obiektu

Fot. Marta Czachorska

Ryszard Zbrzyzny o „daninie” od wydobycia miedzi i srebra

Ten podatek to zabójca KGHM!

» **3,7 mld zł – tyle podatku według posła Ryszarda Zbrzyznego Polska Miedź będzie musiał zapłacić za wydobycie miedzi i srebra, jeśli wejdzie w życie znolizowana ustawa o podatku od kopalni.**



– Pracę może stracić kilka tysięcy osób, a pozostali będą zarabiać mniej – wylicza parlamentarzysta

Fot. Mariola Samoticha

Te przepisy oznaczają koniec KGHM-u! Nie możemy pozwolić zastój inwestycyjnemu, na zwołanie ludzi i obniżenie ich pensji. Będziemy protestować! – zapowiada poseł Zbrzyzny.

Ryszard Zbrzyzny wyliczył, że za wydobycie miedzi spółka będzie musiała zapłacić do budżetu państwa około 3 mld zł, a za srebro – 770 mln zł. – I to wszystko przy aktualnym kursie miedzi i złotówki. Nie wiem więc skąd ministrowi finansów wyszło około 1,8 mld zł. Ta kwota będzie dwa razy większa! – grzmi poseł.

Będzie, jeśli proponowane zmiany wejdą w życie. A wszystko na to wskazuje. Dziś dyskusje na ten temat trwają w Komitecie Stałym ra-

dy ministrów. Potem musi to jeszcze zaakceptować sama rada ministrów i sejm. – W tym roku zysk KGHM jest rekordowy, bo wynosi aż 11 mld zł. Ale w tej kwocie zawiera się jednorazowy zysk ze sprzedaży Polkomtela. Rzeczywiście z produkcji KGHM uzyskał około 6 mld zł. Jeśli będzie miał zapłacić państwu prawie 4 mld zł, to zostanie mu zaledwie dwa. I co robić z taką kwotą, jak realizować inwestycje? – pyta poseł.

Lider SLD uważa, że chcąc ratować budżet kraju, Platforma wydaje wyrok na nasz region. – Bo prezes Wirth słusznie zauważył, że niektóre kopalnie, jak ZG Lubin i część Polkowic-Sierszowice przestanie być

opłacalna. Pracę może stracić kilka tysięcy osób, a pozostali będą zarabiać mniej. Nagroda roczna od tak małego zysku nie będzie już bowiem wynosić ponad 20 procent, a zaledwie 8 – wylicza parlamentarzysta.

Związki z Polskiej Miedzi wysłały już do ministra finansów negatywną opinię odnośnie podatku od kopalni. Planują też zgłosić sprawę do Trybunału Konstytucyjnego. Nie wykluczają też protestów. – Pora, by posłowie z tego regionu obudzili się z letargu, przestali myśleć o dyscyplinie partyjnej, a zaczęli o mieszkańcach tego regionu – apeluje poseł Zbrzyzny.

MARIOLA SAMOTICHA

reklama

...więcej niż wynik

Wszystkich Pacjentów zapraszamy do **NOWO OTWARTEGO LABORATORIUM** oraz punktów pobrań w Lubinie i Polkowicach

PUNKTY POBRAŃ DIAGNOSTYKA
ODDZIAŁ WROCŁAW

LUBIN, ul. Kilińskiego 27 (budynek CZK "FEMINA")
tel. 76 847 28 68, 512 393 880
Czynne:
poniedziałek, wtorek, środa, piątek 8:00 do 17:00, czwartek 8:00 do 20:00
sobota 9:00 do 12:00

POLKOWICE, ul. Lipowa 8 (budynek NZOZ "MEDPOL")
tel. 76 845 09 99
Czynne:
pn. - pt.: 8:00 do 11:00

***wszystkie badania bez skierowania**

NAWIĘKZA SEK
LABORATORIÓW
MEDYCZNYCH
W POLSCE

TUV

www.diag.pl

Z tym KUPONEM otrzymasz rabat na badania* w wysokości 10% oferta ważna do: 30 kwietnia 2012

Znowu spekulują

Związkowcy wieszczą koniec Wirtha

■ Dni prezesa KGHM Herberta Wirtha są policzone – tak uważają związkowcy z Polskiej Miedzi.

– I wcale nie chodzi o to, że prezes negatywnie wypowiedział się na temat proponowanego podatku od kopalni. W PO trwają wewnętrzne przepychanki i myślę, że ucierpi na tym właśnie prezes Wirth – komentuje poseł SLD Ryszard Zbrzyzny. Wirth szefuje Polskiej Miedzi od lipca 2009 roku. Wcześniej z zarządzie Mirosława Krutina pełnił rolę wiceprezesa. W 2010 roku media ogólnopolskie kilkakrotnie spekulowały o jego odwołaniu. Dziś decyzja wydaje się być niemal pewna. – Prywatnie nie ma to dla mnie żadnego znaczenia, jedną osobę z politycznego nadania zastąpi druga. Boli mnie tylko, że na wewnętrznych rozgrywkach międzypartyjnych cierpi tak duża spółka gospodarcza – przyznaje Ryszard Zbrzyzny. Związkowcy przypuszczają, że Herbert Wirth, podobnie jak prezesi PGE i PGNiG sam poda się do dymisji. – A wszystko przez grupę gdańską skupioną wokół premiera, która stopniowo przejmuje władzę nad polską gospodarką – kończy Zbrzyzny.

MARIOLA SAMOTICHA



Związkowcy przypuszczają, że Herbert Wirth sam poda się do dymisji

Groźba bezrobocia w regionie

ZAMKNA kopalnię?!

» Najmniej rentowne zakłady, w tym kopalnia i huta, mogą być zamknięte po wprowadzeniu nowego podatku, który od marca ma płać Polska Miedź.

Nie jest tajemnicą, że groźba ta dotyczy Zakładów Górniczych Lubin (wraz z ZWR) i Huty Miedzi Legnica, która przerabia koncentrat z tej kopalni. W sumie pracę może stracić nawet 4,5 tys. osób!

Na stronach internetowych Ministerstwa Finansów do-

stępna jest obszerna analiza, wykonana m.in. przez służby finansowe KGHM, z której jasno wynika, że sposób naliczania nowej daniny spowoduje wzrost bezrobocia oraz ograniczenie zatrudnienia w powiatach: lubińskim, legnickim, głogowskim i polkowickim, a co za tym idzie do-

prowadzi do „obniżenia poziomu produkcji wpływającego na redukcję miejsc pracy”.

Biuro prasowe koncernu zastrzega, że uwagi spółki – przesłane do resortu finansów – to symulacja na wypadek wprowadzenia pierwotnej wersji podatku, który ostatnio został nieznacznie zmodyfiko-

wany na korzyść Polskiej Miedzi.

Zmiany te okazują się jednak kosmetyczne w stosunku do wagi problemu. Prezes KGHM zaczyna otwarcie mówić w ogólnopolskich mediach m.in. o groźbie bezrobocia w regionie.

JOANNA MICHALAK

reklama

MPWiK
Centrum Innowacji Audiowizualnych

PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.



AC 082
QMS, EMS

Dom Wypoczynkowy „Lubinka”

DW „Lubinka” oferuje:

- cztery pokoje z łazienkami i aneksami kuchennymi,
- malownicze otoczenie lasów okolic Karpacza Górnego.

www.lubinka.karpacz.pl



59-300 Lubin, ul. Rzeźnicza 1, tel. 76 746 80 00, fax 76 746 80 05,
www.mpwik.lubin.pl, e-mail: mpwik@mpwik.lubin.pl

Niewiele udało się ta sztuka

Wskoczył na rondo

Na konstrukcję znajdującą się na środku ronda między Obi a Castorą wjechał samochód. – Musiał pędzić, żeby tak wskoczyć – komentuje przyglądający się skutkom wypadku przechodzień.



Kierowca otrzymał 500 zł mandatu i sześć punktów karnych

Lancia na zielonogórskich tablicach rejestracyjnych, która wyładowała na rondzie, jechała krajową trójką od strony skrzyżowania KEN z Padewskiego.

Oprócz niej uszkodzony został jeszcze jeden samochód – volkswagen z zagraniczną rejestracją. To auto stanęło w poprzek drogi na rondzie.

Przechodnie przyglądający się skutkom wypadku, podejrzewali, że samochody ścigały się, któremu pierwszemu uda się wjechać na rondo.

– 22-latek, który kierował volkswagenem passatem nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i uderzył w murek ronda. Z kolei na niego najechała jadąca za nim lancia, z 31-let-

nim mieszkańcem Zielonej Góry za kierownicą – relacjonuje przebieg wydarzeń aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji. – Volkswagena odrzuciło na bok, a lancia wskoczyła na konstrukcję ronda.

Nikomiu nic się nie stało. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Każdy z nich otrzymał mandat w wysokości 500 złotych oraz po sześć punktów karnych.

– Zdarzenie zostało zakwalifikowane jako dwie kolizje – dodaje Pocięcha.

To pechowe miejsce dla kierowców. Rondo akurat 2 stycznia rano zostało naprawione, po tym jak tuż przed świętami wjechała w nie ciężarówka. I znowu trzeba będzie je łączyć i to w pobliżu miejsca, gdzie ostatnio powstała wyrwa.

MARTA CZACHÓRSKA

Zapaliło się najprawdopodobniej od papierosa

Zginął w pożarze

■ Mieszkaniec bloku przy ulicy Budziszyskiej zginął w pożarze, do jakiego doszło 12 stycznia w nocy.

Straż pożarna otrzymała zgłoszenie o godzinie 3.40. Jak mówią strażacy, ani przed budynkiem, ani na klatce schodowej nie było oznak, że gdzieś się pali. Jednak gdy weszli do mieszkania, okazało się, że ogień zniszczył już całe wyposażenie. W środku znaleźli nieprzytomnego mężczyznę. Niestety nie udało się go uratować. 63-letni lubinianin

zmarł. Najprawdopodobniej zatrut się dymem.

Nikt inny nie ucierpiał w tym pożarze. Mężczyzna, który zginął, mieszkał sam. Ogień nie uszkodził innych mieszkań.

Przyczyną pożaru mogło być zaproszenie ognia. Rodzina zmarłego podejrzewa, że tragedię spowodował niedołączony papieros. – Okoliczności zdarzenia wyjaśniają teraz policjanci – dodaje aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji.

MARTA CZACHÓRSKA



Palilo się mieszkanie w bloku przy ulicy Budziszyskiej

Dyrektorka skarży nauczyciela

Dyrektorka Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących Beata Grzełińska złożyła doniesienie do prokuratury o składanie fałszywych zeznań przeciw nauczycielowi Wacławowi Gniewkowi. – Jego obciążające mnie zeznania są nieprawdziwe, stąd taka decyzja – tłumaczy Beata Grzełińska.

– Na podstawie zeznań złożonych przez nauczyciela postawiono mi zarzuty. Chcę się z nich oczyścić i udowodnić, że nie mówię on prawdy – tłumaczy szefowa szkoły. Obie sprawy prowadzone są odrębnie przez głogowską prokuraturę. Przypomnijmy, że do incydentu w sekretariacie szkoły doszło w listopadzie ubiegłego roku. Jak już pisaliśmy, na razie istnieją dwie wersje tego wydarzenia: dyrektorka zapewnia, że nauczyciel sam wbił sobie nóż, ten z kolei winą obarcza przełożoną. MS

Poczuła się zignorowana

Zła na strażników

■ Mieszkanka Krzeczyna Wielkiego chciała zgłosić zaginięcie psa, tym, którzy się takimi sprawami zajmują, czyli straży miejskiej, ale, jak mówi, została odprawiona z kwitkiem.

– Dyżurny powiedział, że mają dużo pracy i ważniejsze sprawy na głowie – relacjonuje właścicielka czworonoga. Był sylwester.

– A przecież to straż miejska zajmuje się zgubionymi zwierzętami – dodaje. – Dzwoniłam w sobotę kilka razy, ale bez skutku. Nikt nawet nie poprosił mnie o moje dane. Zrobiono to dopiero, gdy zadzwoniłam ponownie, w poniedziałek – dodaje. – Dzwoniłam też do lecznicy, w której umieszczane są znalezione w mieście zwierzęta, ale bez rezultatów.

Owczarek francuski należący do mieszkanki Krze-

czyna Wielkiego znalazł się, ale dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Znalazła go i przygarnęła mieszkanka Przylesia. Obie panie zadzwoniły do ludzi, którzy zajmują się tresurą zwierząt. – To moi znajomi i poprosiłam, żeby, jeśli coś usłyszą o moim psie, dali znać. Po-

Szef mundurowych Robert Kotulski zapewnia, że zajmie się sprawą

tem skontaktowała się z nimi też kobieta, która znalazła owczarka i tak pies wrócił do domu – relacjonuje właścicielka czworonoga. – Obie wcześniej dzwoniłyśmy też do lecznicy, ale nikt się tym nie zainteresował i nie skontaktował, że jedna osoba szuka zwierzęcia, którego znalazła inna.

Kobieta zamierza pójść do strażnika, który, według niej, zignorował zgłoszenie.

Szef mundurowych Robert Kotulski zapewnia, że zajmie się sprawą. – Na pewno będę rozmawiał z dyżurnym i ustale, czy rzeczywiście tak było – zapewnia komendant. – Jestem bardzo zdziwiony, bo osoba, która miała dyżur w sobotę, jest doświadczonym pracownikiem – tłumaczy Robert Kotulski.

W takich sytuacjach – jak zapewnia komendant – dyżurni nie lekceważą zgłoszeń i informują o wszystkim patrol, a ten podejmuje odpowiednie działania. – Jeżeli rzeczywiście tak było, dyżurny na pewno zostanie rozliczony z tego błędu – zapewnia komendant lubińskiej straży miejskiej Robert Kotulski.

MAGDALENA LATOCH

Korumpował policjantów

W niebie tarapaty wpadł 40-letni polkowiczaniek, który mając prawie trzy promile alkoholu został zatrzymany przez policjantów na jeździe samochodem. Chcąc uniknąć konsekwencji, stróżom prawa zaproponował łapówkę w wysokości... 150 zł.

W noworoczne przedpołudnie na osiedlu Przylesie uwagę mundurowych zwrócił podejrzany tor jazdy opła. – Podczas kontroli kierowca wyjął 150 złotych. Pieniądże wręczył policjantom prosząc, aby go puścili bez żadnych konsekwencji – relacjonuje oficer prasowy, aspirant sztabowy Jan Pocięcha.

Gotówka trafiła do depozytu, a delikwent do policyjnej izby zatrzymań. Polkowiczaniek opuścił areszt dopiero po wpłaceniu 8 tys. zł poręczenia.

Wkrótce mężczyzna stanie przed sądem. Odpowie za jazdę na podwójnym gazie oraz wręczenie korzyści majątkowej policjantom w zamian za odstąpienie od wykonania czynności służbowych. Grozi mu kara do 10 lat więzienia.

JOM

Wypadek w Chróstniku

2 stycznia o godzinie 18 przed Chróstnikiem z obu stron, i od Lubina, i od Legnicy, utworzył się spory korek. Przez długi czas droga w tej miejscowości była zablokowana. Zderzyły się tam dwa samochody. Kierowca jednego z nich był pijany. – Widzę auto w rowie. Do wypadku doszło mniej więcej na tej samej wysokości, gdzie nie tak dawno tir potrafił kobietę – poinformowała Czytelniczka, która zadzwoniła do naszej redakcji. – Podjechała laweta. Widać strażaków. Karetka już odjechała, ale droga nadal jest zablokowana. Lepiej wybrać inną trasę, bo przez Chróstnik nie da się teraz przejechać – dodała tuż po godzinie 19.

– Zgłoszenie otrzymaliśmy o godzinie 18.30 – mówi aspirant sztabowy Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji. – 42-letni mieszkaniec gminy Lubin jechał daewoo od Lubina do Chróstnika. Z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas i zderzył się z jadącym od strony Legnicy seatem, którym kierował 67-letni lubinianin – dodaje. 42-letni kierowca daewoo miał 1,6 promila alkoholu w organizmie.

– Z tego co wiem, kierowca daewoo przebywa w szpitalu – wyjaśnia Jan Pocięcha. – Policjanci będą teraz wyjaśniać przyczyny zdarzenia. Dopiero tuż przed godz. 22.30 droga została odblokowana.

MRT

Policjanci szukają sprawcy wypadku

Zatrzymały się na dachu

■ Wypadkowa seria trwa. 3 stycznia około godziny 8.30 na ulicy Jana Pawła II fiat seicento na lubińskich numerach rejestracyjnych zatrzymał się przed samym chodnikiem. Jednak nie na kołach, a na... dachu.

Jak relacjonuje jeden z przechodniów, autem podróżowały dwie młode kobiety. – Szedłem akurat do pracy, kiedy usłyszałem pisk opon. Odwróciłem się, a tu auto wyładowało na dachu. Na szczęście od chodnika dzielił je żywopłot, bo inaczej mogło dojść do tragedii – opowiada.

Lubinianin przypuszcza, że kobiety wpadły w poślizg lub miały problem z hamulcami. – Bo z żadnym innym autem na pewno się nie zderzyły. Przyblokowały im się drzwi, ale na szczęście o własnych siłach wydostały się z pojazdu. Chyba nie odniosły żadnych obrażeń – dodaje.

Na miejsce została wezwana karetka, ale nie było potrzeby, by zabierać kobiety do szpitala. – Panie jechały od



– Panie jechały od strony Ustronia w kierunku centrum, kiedy nagle z ulicy Modrzewiowej wyjechało auto, które wymusiło pierwszeństwo – relacjonuje Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji

Fot. Mariola Samoticha

strony Ustronia w kierunku centrum, kiedy nagle z ulicy Modrzewiowej wyjechało auto, które wymusiło pierwszeństwo – relacjonuje Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji. – Kierująca fiatem zaczęła hamować i auto wpadło w poślizg – dodaje.

Sprawca całego zamieszania uciekł z miejsca zdarzenia. Teraz

szuka go policja. – Apelujemy do osób, które były świadkami tego zdarzenia i mogą pomóc nam odzyskać sprawcę kolizji, by kontaktowały się z oficerem dyżurnym pod numerem telefonu 997 – dodaje rzecznik policji.

MARIOLA SAMOTICHA

Protokół Państwowej Inspekcji Pracy na temat wypadku w Zimnej Wodzie

Szef zawinił, pracownik zginął

» Niewłaściwa organizacja pracy doprowadziła do tragicznego wypadku w Zimnej Wodzie, gdzie podczas prac w studzienkach kanalizacyjnych zginął pracownik Gminnego Zakładu Usług Komunalnych i Mieszkaniowych w Księginicach – tak wynika z protokołu Państwowej Inspekcji Pracy. Zawinił pracodawca więc dwie osoby zostały już ukarane mandatem, a w stosunku do trzeciej – która zawiniła w największym stopniu – PIP skierował wniosek do sądu.

Nasza kontrola potwierdziła to, co podejrzewaliśmy już wcześniej – praca w studzienkach kanalizacyjnych, która uzna-



Praca w studzienkach kanalizacyjnych, która uznawana jest za szczególnie niebezpieczną, była przeprowadzana niewłaściwie – informuje PIP

Fot. Marcelina Falkiewicz

wana jest za szczególnie niebezpieczną, była przeprowadzana niewłaściwie – tłumaczy Jan Buczkowski, kierownik legnickiego oddziału PIP.

Zdaniem inspektorów, pracownicy przed zejściem do kanału, powinni być wyposażeni w sprzęt do pomiaru stężenia tlenu. Takie urządzenia powinny też

wskazać, czy w studzienkach nie ma innych toksycznych substancji. – I jeśli takowe by wystąpiły, należało wyposażyć pracowników w indywidualne środki ochrony dróg oddechowych, a także sprzęt asekurujący czy szelki i linki. Tego wszystkiego zabrakło – wylicza kierownik Buczkowski.

Ponadto, kiedy pracow-

nicy GZUKiM-u wymieniali zawory w studni, zabrakło kierownika, który nadzorowałby ich pracę. – Osoby odpowiedzialne za tę sytuację zostały już ukarane. Ponadto inspektorzy wydali nakazy, żeby wyeliminować te błędy z zakładu pracy – dodaje szef PIP.

Niezależnie od kontroli inspekcji pracy, śledztwo

w tej sprawie prowadzi też prokuratura. Na razie wiadomo, że przyczyną śmierci 59-letniego lubinianina, który w Zimnej Wodzie wykonywał prace z czterema innymi kolegami, było prawdopodobnie zatrucie siarkowodorem. Do wypadku doszło 2 listopada ubiegłego roku.

MARIOLA SAMOTICHA

Nie ma śniegu, pojawiły się za to kwiatki

Zamiast zimy mamy... WIOSNĘ

» – Piękna mamy wiosnę tej zimy – żartują lubińscy spacerowicze. W parku im. marszałka Józefa Piłsudskiego pojawiły się stokrotki i baze. W niektórych ogródkach zakwitły nawet forsycje. Do tego można jeszcze usłyszeć gruchające gołębie i ćwierkot ptaków.



W lubińskim parku zakwitły stokrotki

Nic nie wskazuje na to, że spadnie śnieg. Według moich ustaleń, spodziewać się go możemy dopiero około 17, 19 stycznia – prognozuje Jerzy Kucharski, geomorfolog z naszego regionu. – Zbliżające się mrozy zawsze zapowiadają gawrony, które przylatują co roku do jednego ze składowisk odpadów w moim mieście Chojnowie. Ptaki

szukają pożywienia przed zbliżającymi się mrozami. Na razie nie widziałem ani jednego gawrona – dodaje Kucharski.

Zamiast zimy mamy więc... wiosnę. W lubińskim parku zakwitły stokrotki. – Pełno tych kwiatków. Proszę jeszcze spojrzeć, jakie piękne baze zakwitły – mówi pani Julia, lubińska emerytka, którą spotkaliśmy w par-

ku. – W moim ogródku widziałam też ptaki, podobne do szpaków. O tej porze roku nigdy ich nie ma, więc nie tylko przyrodzie się coś pomyliło – dodaje kobieta.

Taka pogoda ma jednak swoje plusy i minusy. – Ciekawe, co to cię będzie się działo wiosną? Jakiego będziemy mieli święta? – zastanawia się pani Bogumiła. – Rolnicy też na pewno nie są zadowoleni, bo przecież tu chodzi o ich plony – zauważa lubinianka, spacerująca po mieście. – Tak to już jest z tymi anomaliami pogodowymi i nic na to nie poradzimy?

MAGDALENA LATOCH

Korzystają z pogody i w zimie naprawiają drogi

W mieście łatają dziury

■ Kto by pomyślał, że już w styczniu miasto będzie łatać dziury... a jednak. Aura sprzyja drogowcom, a ci postanowili to wykorzystać. W mieście trwa właśnie łatanie wyrw. Prace realizowane są na bieżąco.

Od kilku dni pracownicy z zakładu drogowego zasypują wyrwy w asfalcie i przykrywają krawężnikami. – Prace trwają na terenie całego miasta, szczególnie tam, gdzie dziury są największe – potwierdza kie-

rownik referatu inżynierii ruchu Zdzisław Przepiórski.

Lubiński magistrat nie wydał na ten cel pieniędzy z nowego budżetu. – Mamy jeszcze z zeszłego roku materiały, czyli tzw. „suchą masę”, to właśnie nią pracownicy z zakładu drogowego posypują wyrwy w asfalcie – informuje Przepiórski. – Chcemy wykorzystać ten materiał jeszcze przed przetargiem, który ogłosimy na kolejne remonty dróg – wyjaśnia urzędnik.

MAGDALENA LATOCH



W mieście trwa właśnie łatanie wyrw w ulicach

Dwa przejścia dla pieszych na Sikorskiego

Nielegalna zebra

■ Przechodnie wciąż korzystają z dwóch widocznych, lecz nieaktualnych już przejść dla pieszych na ul. Sikorskiego. Lubinianie, by zaoszczędzić swój czas, niebezpiecznie skracają sobie drogę.

Problem w tym, że kierowcy nie są w stanie dostrzec resztek po żółtej zebrze. – Nieaktualne pasy muszą zostać usunięte, by nie wprowadzać w błąd kierowców i nie kusić pieszych – wyjaśnia Zdzisław Przepiórski, kierownik referatu inżynierii ruchu urzędu miejskiego.

– Jadąc samochodem, osobiście spotkałem się z taką sytuacją – mówi Przepiórski. Urzędnicy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, na jakie narażają się przechodnie, podążając tą trasą.

– Oprócz niebezpieczeń-

stwa związanego z przekraczaniem drogi w tym miejscu, pieszy musi liczyć się także z możliwością ukarania go mandatem – ostrzega Robert Kotulski, komendant lubińskiej straży miejskiej. Przechodząc w takich miejscach, pieszy musi liczyć się z 50-złotową karą.

Jak informuje kierownik referatu inżynierii ruchu, są dwa sposoby usuwania zebrzy. – Pierwszy polega na skruszeniu warstwy farby, a drugi na całkowitym zamalowaniu pasów – tłumaczy Przepiórski. – Nie wiemy dokładnie, z której metody sko-

rzystamy, ale nieobowiązujące pasy na pewno zostaną zlikwidowane. Dodatkowo zastanawiamy się nad montażem kolejnych barier w tym miejscu – zapewnia.



» – Nobowiązujące pasy na pewno zostaną zlikwidowane – zapewnia Zdzisław Przepiórski z lubińskiego magistratu

Miasto ma w planach wymianę nawierzchni drogi przy ul. Sikorskiego jeszcze w tym roku. – Możliwe, że te remonty będą okazją do pozbycia się tych dwóch przejść dla pieszych –

Latarnie do wymiany

■ – Te spalone latarnie stwarzają po zmroku zagrożenie dla rowerzystów i pieszych – martwi się jedna z Czytelniczek. Mowa o drodze rowerowej i deptaku na wysokości ulicy Księcia Ludwika, gdzie od kilku dni nie działa ciąg latarni.

Ścieżka przy ul. Księcia Ludwika, równoległa do drogi dwupasmowej, jest rejonem często uczęszczanym przez rowerzystów. – Nie działa kilka latarni pod rząd. To jest po prostu niebezpieczne. Zarówno dla rowerzystów jak i pieszych – dodaje kobieta.

– Część latarni została zdewastowana przez wandalów, inne były już stare i wymagały wymiany. Wyłączyliśmy je, ponieważ wkrótce zostaną wymienione. Nowe oświetlenie pojawi się w tym miejscu najpóźniej do 5 stycznia – zapewnia Krzysztof Maj, rzecznik prezydenta miasta.

MARCELINA FALKIEWICZ



– Nie działa kilka latarni pod rząd. To jest po prostu niebezpieczne – informuje nasza Czytelniczka

Fot. Marcelina Falkiewicz

Sygnalizacja działa, zapewniają urzędnicy

Świecą, ale rzadko

■ – Przecież te strzałki nie działają. Dlaczego w ogóle ktoś je tam umieścił – denerwuje się Czytelnik. Powodem jego nerwów jest sygnalizacja na skrzyżowaniach ulic Kościuszki z Armią Krajową oraz Kościuszki z Kilińskiego.

Zdaniem lubińskich kierowców, strzałki warunkowe – upoważniające do skrętu w prawo – w ogóle nie funkcjonują na tych skrzyżowaniach. – Sygnalizacja jest jak najbardziej sprawna – mówi Zdzisław Przepiórski, kierownik refe-

ratu inżynierii ruchu urzędu miejskiego. – Strzałki zamontowane na tych skrzyżowaniach nie są warunkowe, a dopuszczające, więc różnią się sposobem działania – wyjaśnia kierownik.

Oznacza to, że strzałka może załączyć się tylko i wyłącznie wtedy, gdy nie wejdzie w kolizję z żadną inną sygnalizacją zamontowaną na danym skrzyżowaniu. – Nie może też kolidować ze światłem ogólnym czy sygnalizacją dla pieszych – tłumaczy Przepiórski. – Rzadko kiedy zdarza się sytuacja, w której światło może się załączyć.



Wśród lubińskich kierowców pojawiają się głosy, by na tym skrzyżowaniu w ogóle zlikwidować strzałkę

Fot. Marcelina Falkiewicz

Najprawdopodobniej z tego właśnie powodu, większość kierowców nigdy nie widziała włączonej strzałki na tych skrzyżowaniach i uważa, że sygnalizacja nie działa – dodaje.

Wśród lubińskich kierowców pojawiają się głosy, by na tych skrzyżowaniach w ogóle zlikwidować strzałkę. – Sami zastanawialiśmy się nad tym – przyznaje Przepiórski. – Jednak do-

szliśmy do wniosku, że skoro załączają się w chwilach, gdy akurat nie występuje żadna kolizja, to w pełni spełniają swoją funkcję – podsumowuje kierownik.

MARCELINA FALKIEWICZ

Strefa zawracania, według lubinian, chybiony pomysł

Spróbuj stąd wyjechać

» – Paranoja! To miejsce wygląda jak parking, a nie jak strefa zawracania. Ponadto droga jest tak wąska, że dwa auta naraz ledwo się mieszczą – denerwują się zmotoryzowani mieszkańcy. Mowa o strefie do zawracania na parkingu przy ul. Świętej Jadwigi obok małego kościoła.



Większość osób, które wjeżdżają w drogę przy ul. Św. Jadwigi, do zawracania wykorzystuje miejsca parkingowe przeznaczone dla osób niepełnosprawnych

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

Raz próbowałem tam zawrócić, ale nie mam zamiaru tego powtarzać. Powinni zrobić tam dwa miejsca parkingowe, bo ta strefa to porażka i niewypał. I tak nikt tam nie zawraca, bo trzeba się strasznie namachać, żeby wykręcić. Lepiej jest zwyczajnie cofnąć – tłumaczy Robert Orczyn, 40-letni lubinianin. – A straż miejska widząc zaparkowane tam auta wlepią mandaty – dodaje mężczyzna.

Dariuszowi Cyterze pomimo tego, że prowadzi auto o sporych gabarytach, udało się kilka razy zawrócić. – Wiązało się to z nieustannym kręceniem kierownicą, ale w końcu się udało – śmieje się mężczyzna. – Jeśli mam być szcze-

ry to uważam, że powinni coś z tym zrobić, bo ta strefa pod żadnym względem nie zdaje egzaminu – dodaje mężczyzna.

Większość osób, które wjeżdżają w drogę przy ul. Św. Jadwigi, do zawracania wykorzystuje miejsca parkingowe przeznaczone dla osób niepełnosprawnych. – Są szersze niż ta cała pomyślona strefa – twierdzą zgodnie mężczyźni. – Praktycznie nikt nie zawraca na odcinku do tego przeznaczonym, czyli na końcu drogi. Wszyscy robią to mniej więcej w połowie wykorzystując każdą wolną przestrzeń – dodaje jeden z mężczyzn.

Jak tłumaczy Zdzisław Przepiórski, kierownik referatu inżynierii ruchu urzę-



Fot. Marcelina Falkiewicz

du miejskiego, w najbliższym czasie zostaną podjęte działania mające na celu przekształcenie strefy.

– W naszym mieście każde wolne miejsce jest na wagę złota – twierdzi Przepiórski. – W tym miejscu

rzeczywiście nie jest łatwo zawrócić. Jednak jezdni jest na tyle szeroka, by móc wykonać ten manewr – dodaje. – Odnosnie tego miejsca otrzymywaliśmy wiele sygnałów od mieszkańców. Ludzie bardzo często

parkowali auta w tym miejscu. Skutek będzie taki, że już wkrótce zamienimy strefę zawracania na dodatkowe dwa miejsca parkingowe – podsumowuje kierownik.

MARCELINA FALKIEWICZ

Choć są niepłatne, aby z nich skorzystać, trzeba zapłacić

Otworzyli trzeci szalet

■ Mieszkańcy wreszcie mogą korzystać z szaletu, który w listopadzie zeszłego roku stanął w parku im. Mikołaja Kopernika przy I Liceum Ogólnokształcącym. Toaleta została oddana do użytku, jednak już na wstępie nie obyło się bez poważnej usterki.

Mimo że WC-budka powstała ponad dwa miesiące temu, mieszkańcy nie mogli z niej korzystać, ponieważ była zastawiona metalowym ogrodzeniem. – Procedury związane z oddaniem obiektu do użytku trwały dość długo – przyznaje Rafał Rozmus, naczelnik wydziału infrastruktury urzędu miejskiego. – Jednak dziś, po odbiorach technicznych, śmiało można z niego korzystać – dodaje.

– Budki są fabrycznie przystosowane do tego, by pobierać opłatę. My jednak przekształciliśmy je na bezpłatne – zapewniał na początku grudnia Rafał Rozmus.

Dziś z toalety skorzystamy, jednak nie za darmo. Chcąc wejść do budki natknijemy się na zatrzaśnięte drzwi, które otwierają się tylko wtedy, gdy w specjalnym pojemniku znajdzie się złotówka.

– Jest to usterka, której nikt nie zgłosił – wyjaśnia Rafał Rozmus. – Klamka uległa awarii, dlatego konieczne będzie zamontowanie specjalnej zakładki, która umożliwi otwieranie drzwi bez uiszczania opłaty – dodaje.

Jak informuje naczelnik, uszkodzony element jest wciąż na gwarancji, nie będzie więc problemu z jego wymianą. – Usterka zostanie usunięta najpóźniej do końca tygodnia – zapewnia naczelnik.

Wnętrze budki prezentuje się dość schludnie i funkcjonalnie. Jest klimatyzowane. Dostępne są: kran z bieżącą wodą, pisuar, papier toaletowy, a także specjalnie podpórki przeznaczone dla osób niepełnosprawnych. MARCELINA FALKIEWICZ



» Wnętrze budki prezentuje się dość schludnie i funkcjonalnie. Jest klimatyzowane

Fot. Marcelina Falkiewicz



POWIATOWY URZĄD PRACY CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl [Http://pup.lubin.sisco.info](http://pup.lubin.sisco.info)

Aktualne oferty pracy na dzień 5 stycznia 2012 roku.

» DORADCA KLIENTA - wyszt. min.

średnie, min. 1 rok doświadczenia w działalności finansowej, obsługa komputera, urządzeń biurowych, umiejętność łatwego nawiązywania kontaktów, łatwość przyswajania wiedzy,

» GRAFIK KOMPUTEROWY - wyszt.

min. średnie, ukończony kurs o kierunku grafiki komputerowej, doświadczenie zawodowe min. 2 lata, mile widziane w branży reklamowej, bardzo dobra znajomość programów z pakietu ADOBE (Illustrator, Flash, InDesign, Photoshop - min. wersja CS3), znajomość technologii Flash, znajomość technik druku offsetowego, cyfrowego, kreatywność, komunikatywność, umiejętność pracy w zespole, pod presją czasu, znajomość j. angielskiego w stopniu umożliwiającym pracę z programami komputerowymi,

» INFORMATYK - wykształcenie wyższe informatyczne, doświadczenie

zawodowe min. 2 lata, bardzo dobra znajomość systemu operacyjnego Linux dodatkowo program Magnat, kultura osobista, komunikatywność, dobra organizacja czasu pracy, odporność na stres

» PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY - 2

wolne miejsca, wyszt. min. średnie techniczne (elektryczne lub mechaniczne), mile widziane doświadczenie, umiejętność obsługi komputera, prawo jazdy kat. B, sumiennosc i zaangażowanie, znajomość zagadnień handlowych i technicznych,

» SPRZEDAWCA - wykształcenie

średnie, wymagana znajomość branży drzwi i paneli, prawo jazdy kat. B,

» KASJER - 2 wolne miejsca, wy-

kształcenie zawodowe, średnie lub wyższe, wymagane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności,

» SPRZEDAWCA-SERWISANT - wy-

magana znajomość branży telefonów komórkowych, mile widziane osoby uczące się,

» KOSZTORYSANT - konieczna umie-

jętność obsługi programów do kosztorysowania (Zuzia lub Norma), prawo jazdy kat. B, mile widziane doświadczenie,

» BLACHARZ-DEKARZ - wymagane

doświadczenie w zawodzie oraz brak nałogów,

» KIEROWNIK BUDOWY - wyszt.

średnie lub wyższe, doświadczenie w zawodzie, uprawnienia OUG, budowlane,

» ŚLUSARZ-MONTER/ŚLUSARZ-ME-

CHANIK - 15 wolnych miejsc, wyszt. min. zawodowe, preferowane mechaniczne, techniczne, zdolności manualne, praca w delegacji styczeń / luty 2012 r.: Niemcy lub Austria, dojazd i hotel zapewnia pracodawca,

» SPAWACZ - 2 wolne miejsca, ko-

nieczne doświadczenie,

» SPAWACZ - 20 wolnych miejsc, wy-

magane doświadczenie min. 2 lata w zawodzie, uprawnienia spawalnicze metody 311, 111, 135, 136, 137, 141, praca w delegacji,

» ŚLUSARZ- SPAWACZ - wyszt. za-

wodowe, uprawnienia do spawania elektryczno- gazowego,

» MONTER-SZLIIFIERZ - 20 wolnych

miejsz, wymagane doświadczenie min. 2 lata, dobra znajomość rysunku technicznego,

» INSPEKTOR DS. MECHANIKI - wy-

magane wykształcenie wyższe kierunek mechaniczny, doświadczenie 2 lata jako technolog lub konstruktor (ewentualnie bez doświadczenia), znajomość projektowania 2D, 3D, znajomość programów Microsoft Office, (praca na powierzchni, sporadycznie pod ziemią),

» SPECJALISTA DS. SERWISU SYSTE-

MÓW AUTOMATYKI (pod ziemią) - wykształcenie wyższe techniczne kierunek automatyka, elektronika, informatyka, znajomość podstaw elektroniki (mikrokontrolerów z rodziny ATMEL), znajomość programowania sterowników PLC, podstaw oprogramowania C, C++, programu AutoCad, uprawnienia SEP „E” grupa 1, komunikatywna znajomość języka angielskiego lub niemieckiego,

» SPAWACZ-SCZEPIACZ - 2 wolne

miejsza, wykształcenie zawodowe lub średnie, biegle odczytywanie dokumentacji warsztatowej, uprawnienia spawalnicze MAG-135, osoby bez orzeczonego prawa do emerytury, mile widziany stopień niepełnosprawności,

» ELEKTROMECHANIK POD ZIEMIĄ -

2 wolne miejsca, wyszt. min. zasadnicze zawodowe o kierunku elektromechanik pojazdów samochodowych, min. 2 lata stażu w zawodzie, mile widziany staż pracy pod ziemią, prawo jazdy kat. B,

» INSTALATOR SIECI TELEINFORMA-

TYCZNYCH - 2 wolne miejsca, wykształcenie min. średnie, wymagane doświadczenie w wykonywaniu prac instalacyjnych związanych z sieciami teleinformatycznymi, znajomość zasad funkcjonowania sieci teleinformatycznych, umiejętność konfigurowania sieciowych urządzeń aktywnych, zdolność do pracy na wysokości, prawo jazdy kat. B,

» KIEROWNIK PROJEKTÓW TELEIN-

FORMATYCZNYCH - wymagane wykształcenie wyższe, doświadczenie w organizacji procesu inwestycyjnego, znajomość zasad funkcjonowania i zarządzania sieciami teleinformatycznymi, ogólna znajomość prawa budowlanego, umiejętność kierowania zespołem, prawo jazdy kat. B,

» PROJEKTANT SIECI TELEINFORMA-

TYCZNYCH - wymagane wykształcenie wyższe, znajomość zasad funkcjonowania i zarządzania sieciami teleinformatycznymi, znajomość prawa budowlanego, umiejętność posługiwania się programem AutoCad, umiejętność kosztorysowania, mile widziane uprawnienia do projektowania, prawo jazdy kat. B,

» OPERATOR SAMOJEZDNYCH MA-

SZYN GÓRNICZYCH PRZODKOWYCH-WOZU ODSTAWCZEGO - 2 wolne miejsca, wyszt. min. zawodowe, min. 2 lata stażu pod ziemią, uprawnienia OUG,

» KIEROWCA C+E - wymagane do-

świadczenie w zawodzie, prawo jazdy kat. C+E, karta kierowcy,

» KIEROWCA C+E - konieczne do-

świadczenie w zawodzie, prawo jazdy kat. C+E, badania psychotechniczne, kurs do przewożenia rzeczy, praca na terenie UE

» MONTERZ BSA MOCHODO-

WYCH - wymagane prawo jazdy kat. B,

» PRACOWNIK OCHRONY - wymaga-

na licencja pracownika ochrony I lub II stopnia,

» PRACOWNIK OCHRONY - 2 wolne

miejsza, mile widziane doświadczenie w zawodzie, mile widziane osoby uczące się, niekaralność, dobry stan zdrowia,

» KIEROWNIK ZMIANY OCHRONY -

wyszt. średnie, min. 2 lata stażu pracy w ochronie, niekaralność,

» ASYSTENTKA STOMATOLOGICZNA -

wyszt. średnie medyczne, min. 1/2 roku doświadczenia w w/w zawodzie lub jako pielęgniarka, (oferta pracy dla osób zarejestrowanych w urzędzie)

» MANICURYSTKA - wyszt. wyższe,

2 lata doświadczenia zawodowego potwierdzone dokumentami, umiejętność zakładania tipsów metodą żelową,

» FRYZJER/ STYLISTA - 2 wolne miej-

sca, wyszt. zawodowe, 1 rok doświadczenia zawodowego udokumentowanego świadectwem pracy,

» PRACOWNIK OCHRONY - wymaga-

magana niekaralność oraz orzeczenie o stopniu niepełnosprawności,

» SPRZĄTACZKA - 3 wolne miejsca,

orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, 0,48 etatu,

» SPRZĄTACZKA - 2 wolne miejsca,

wyszt. min. podstawowe, doświadczenie na podobnym stanowisku, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, praca tylko w porze nocnej,

» PAKOWACZ - 8 wolnych miejsc, ko-

nieczne posiadanie książeczki sanepidowskiej, mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku, zdolności manualne, dyspozycyjność, sprawność fizyczna (praca stojąca, niska temperatura otoczenia),

» PIECOWY x 1, CUKIERNIK x 1, CIA-

STOWY x 1 - 3 wolne miejsca, wymagane doświadczenie w wybranym zawodzie, książeczka sanepidowska, praca w Krzeczynie Wielkim

» SPRZĄTACZKA - 5 wolnych miejsc,

wymagany stopień niepełnosprawności,

» PRACOWNIK MYJNI SAMOCHODO-

WEJ - wymagane prawo jazdy kat. B, umiejętność pracy w zespole, dyspozycyjność, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, wynagrodzenie od 1500 zł brutto (oferta pracy wyłącznie dla osób zarejestrowanych w PUP w Lubinie)

» KUCHARZ/MŁODSZY KUCHARZ - 2

wolne miejsca, wykształcenie zawodowe, wymagane doświadczenie w branży gastronomicznej, umiejętność pracy w zespole, osoba zorganizowana, rzetelna, sumienna, (oferta pracy dla osób zarejestrowanych w urzędzie)

» POMOC KUCHENNA - wyszt. zawo-

dowe, mile widziane doświadczenie w branży gastronomicznej, umiejętność pracy w zespole, osoby zorganizowane, rzetelne, sumienne, (oferta pracy dla osób zarejestrowanych w urzędzie)

» SPRZĄTAJĄCA-PLACOWA - wymaga-

ny stopień niepełnosprawności, 1/8 etatu, praca w Rudnej,

» FRYZJERKA DAMSKO-MĘSKA - wy-

magane wykształcenie kierunkowe, min. 1 rok doświadczenia w zawodzie,

» FRYZJERKA DAMSKO-MĘSKA - ko-

nieczne doświadczenie w zawodzie, 1/2 etatu,

» DOZORCA PARKINGOWY - 2 wolne

miejsza, wykształcenie podstawowe, mile widziana znajomość obsługi komputera i kasy fiskalnej, konieczne orzeczenie o stopniu niepełnosprawności,

» STOLARZ-MONTER - wymagane do-

świadczenie w zawodzie, prawo jazdy kat. B, mile widziany stopień niepełnosprawności.

» SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE na temat ofert

pracy oraz dane kontaktowe do pracodawców dostępne są na stronie: www.puplubin.pl oraz w urzędzie pracy.

Zamiana miejsc

■ – Chcę, żeby Muza stała się centrum kultury z prawdziwego zdarzenia, wizytówką miasta – zapowiada Małgorzata Życzkowska-Czesak, która objęła stanowisko dyrektora w lubińskiej Muzie. Marek Zawadka zaś, który do tej pory rządził w tej instytucji, został szefem Ośrodka Kultury Wzgórze Zamkowe.

Jak mówi Życzkowska-Czesak, rewolucyjnych zmian nie będzie, ale zamierza poprawić wygląd wnętrza budynku i ożywić Muzeę. Z Miejskiego Impresariatu Kultury, gdzie do tej pory dyktowała, zabiera ze sobą swoje sztandarowe imprezy, czyli maraton teatralny, festiwal rękodzieła, który zawsze towarzyszył Dniom Lubina, a także wakacyjne koncerty w altanie. Teraz wszystkie te imprezy organizować będzie Muza.

– Chcemy postawić na teatr – mówi nowy dyrektor centrum kultury. – Ponadto zamierzamy uruchomić artystyczne warsztaty dla dzieci – teatralne i plastyczne, które będą uczyć osławiania przestrzeni. A także stworzyć kino lektur szkolnych – dodaje.

Małgorzata Życzkowska-Czesak zamierza także na nowo uruchomić Klub pod Muzami, czyniąc z niego restaurację i miejsce, gdzie można posłuchać muzyki na żywo.

W Klubie ma pojawić się na stałe kucharz – Wiesław Lichota. Raz w miesiącu będzie można tam posłuchać utworzonej niedawno Lubińskiej Orkiestry Kameralnej Yanta.

– Chcemy, żeby w Muzie dużo się działo – zapewnia dyrektor.

MRT

Lubiński zespół Flowers ma nową wokalistkę

Brunetka chwyta za mikrofon

– Nie tylko śpiewam, piszę również teksty – zdradza Aneta, nowa wokalistka. – Najważniejsze to rozwijać swoje pasje i zamiłowania

» **Zmiana wokalistki ma być kolejnym krokiem do przodu szybko rozwijającego się zespołu Flowers. Aneta Adamek, bo tak nazywa się nowa solistka formacji, ma 18 lat i pochodzi z Chojnowa.**

Jest młoda – i co najważniejsze – utalentowana. Nowa wokalistka do zespołu trafiła przez zrzęcenie losu. – Po moim występie na koncercie w Chojnowie,

zadzwoił do mnie lider zespołu Andrzej Bobiński i zaproponował współpracę – wspomina Aneta. – To dla mnie szansa na rozwój, od zawsze miałam dar do śpiewania. Wprawdzie w mojej rodzinie nikt nie ma takiego talentu, ale ja zapoczątkuję tradycję – dodaje żartobliwie nastolatka.

Doświadczenie zawodowe Aneta zdobywała w wielu lokalnych zespołach. – Nie tylko śpiewam, piszę również teksty – zdradza nowa wokalistka. – Najważniejsze to rozwijać swoje pasje i zamiłowania – dodaje.

Po maturze 18-latkę chce studiować bezpieczeństwo narodowe. – Marzy mi się policyjna szkoła – zaznacza dziewczyna. – Bez problemu łączę obowiązki, bo jak się chce coś osiągnąć, to wtedy ma się motywację do działania – dodaje Aneta Adamek.

To już trzecia zmiana wokalistki w zespole i trzecia brunetka. – Dla nas najważniejsze jest zaangażowanie i pracowitość. Z Natalią, była solistką, nagraliśmy płytę, daliśmy też sporo koncertów, ale w pewnym momencie zabrakło zaangażowania – wspomina

lider i kompozytor zespołu Andrzej Bobiński. – Co tu ukrywać, po prostu przestaliśmy się dogadywać, a to przy współpracy jest podstawą – dodaje Andrzej Bobiński.

Zespół szykuje niespodziankę dla swoich słuchaczy. – Już niedługo wejdziemy do studia i nagramy utwór na nowy singiel. Będzie można go posłuchać w radiu, a w telewizji zobaczyć teledysk, prawdopodobnie już od lutego – zdradza Andrzej Bobiński.

MAGDALENA LATOCH

reklama

Nowe mieszkania na sprzedaż! stworzyliśmy je z myślą o Tobie!

- dostępne mieszkania od 30m² - 80m²
- termin oddania do użytku luty 2012
- kameralne osiedle w cichej i spokojnej okolicy
- dogodna komunikacja
- niska zabudowa tylko 4/5 kondygnacji
- przestronne balkony i tarasy
- podziemny parking z garażami
- około 100 mieszkań różnej wielkości
- mieszkania o podwyższonym standardzie
- infrastruktura tj. drogi osiedlowe, tereny zielone
- niedaleko centrum miasta i centrów handlowych



Sprawdź naszą ofertę www.blockpol.pl

LUBIN, ul. Stanisławowska (przy budowie) | tel. 519 18 49 59 | e-mail: lubin@blockpol.pl
WROCŁAW, ul. Krzycka 90D | tel. (71) 339-80-00 | e-mail: developer@blockpol.pl

BLOCKPOL
Developer Sp. z o. o.

Powiatowe

Sprawa się skomplikowała

► Schroniska na razie nie będzie

Oddala się wizja schroniska dla bezpańskich zwierząt, które kilkanaście dolnośląskich samorządów miało wybudować w Szklarach Górnych. – Gmina Lubin, która miała przekazać tę działkę, jako wkład we wspólne przedsięwzięcie, zdecydowała, że może nam ten teren sprzedać. A cena to aż 840 tys. zł. Nie wiemy, czy będzie nas na to stać – tłumaczy Tomasz Rosik ze starostwa powiatowego, który koordynuje projekt.

O postępy w realizacji inwestycji dopytują nasi Czytelnicy. – Mieszkańcy chcieliby wiedzieć, co ze schroniskiem, które miało być przecież otwarte. Czy są jakieś dalsze informacje, dlaczego ono jeszcze nie istnieje, co stoi na przeszkodzie? – zastanawia się jedna z lubinianek.

Jak się okazuje sprawa skomplikowała się pod koniec ubiegłego roku. Wtedy to starostwo otrzymało wspomniane pismo od gminy wiejskiej Lubin. – Gmina poinformowała nas, że nie może tak po prostu przekazać tej działki. Zaproponowano dwie opcje: albo użyczenie na rzecz Związku Międzygminnego albo sprzedaż – tłumaczy Tomasz Rosik.

Urzędnicy z powiatu, który jest koordynatorem projektu, mają teraz spory dylemat. Czy będzie ich stać, by zapłacić za tę działkę? Sama budowa obiektu, według wyliczeń sprzed kilku lat, ma bowiem kosztować około 2,5 mln zł. – A z kolei użyczenie te-



go terenu też rodzi pewne niebezpieczeństwo. Nie wiemy, czy gminy będą chciały inwestować w teren, który nie należy do nich – przewiduje dyrektor Rosik.

Teraz powiat będzie musiał znaleźć nowy grunt lub inne rozwiązanie. –

Musimy spotkać się z wszystkimi zainteresowanymi podmiotami i coś ustalić – podsumowuje Tomasz Rosik.

Dodajmy, że w projekcie swój udział zadeklarowało 16 samorządów, w tym miasto Lubin.

MARIOLA SAMOTICHA

Zamiast w Lubinie, jest w Rudnej

► Agencja zmieniła adres

Rolnicy, którzy do tej pory załatwiali swoje sprawy w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, muszą pamiętać o zmianie adresu powiatowego biura.

Od grudnia agencja ma nową siedzibę w Rudnej, a dokładnie przy ulicy Ścinawskiej 19, a nie jak do tej pory w Lubinie, przy ulicy Komisji Edukacji Narodowej 6 w MDK-u.

Przypomnijmy, że w byłej siedzibie ARiMR w MDK-u, zgodnie z wcześniejszymi planami starosty lubińskiego Tadeusza Kielana, będzie teraz Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna.

Aktualny adres ARiMR: Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ul. Ścinawska 19, 59-305 Rudna tel. (76) 8410630 e-mail: bp011@arimr.gov.pl

MAGDALENA LATOCH

Miniony rok najślabszy

► Kupujemy coraz mniej aut



Coraz mniej samochodów jest rejestrowanych, z tego wynika, że kupujemy znacznie mniej aut

Miniony rok był najślabszy pod względem liczby zarejestrowanych samochodów w powiecie lubińskim. Od 2009 roku można zaobserwować spadek liczby zgłoszonych pojazdów.

W roku 2011 liczba ta spadła o ponad 300 w stosunku do roku 2010. A do roku 2009 o prawie 500 samochodów. Tendencja spadkowa dotyczy również aut sprowadzanych

zza granicy. Od 2009 roku do końca 2011 ich liczba spadła o ponad 250.

Być może wiąże się to z liczbą wydawanych praw jazdy. Bo i w tym przypadku tendencja jest spadkowa. W roku 2010 w powiecie lubińskim przybyło 1961 nowych kierowców. W roku 2011 odnotowano spadek o ponad 250 wydanych praw jazdy w stosunku do roku 2010.

MARTA SOBOTKIEWICZ

Mogą odebrać zasiłki

► Z Powiatowego Urzędu Pracy

Zgodnie z ustawą o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, osoby które przed 1 lutym 2011 zawiesiły działalność gospodarczą i zarejestrowały się jako bezrobotne oraz pobierały zasiłek, mogą liczyć się z konsekwencjami finansowymi.

Powiatowe Urzędy Pracy mogą zażądać od takich osób zwrotu świadczenia wraz z odsetkami. Wynika to z tego, że do 1 lutego 2011 roku przepisy nie pozwalały mieć jednocześnie statusu bezrobotnego oraz wpisu do ewidencji działalności gospodarczej.

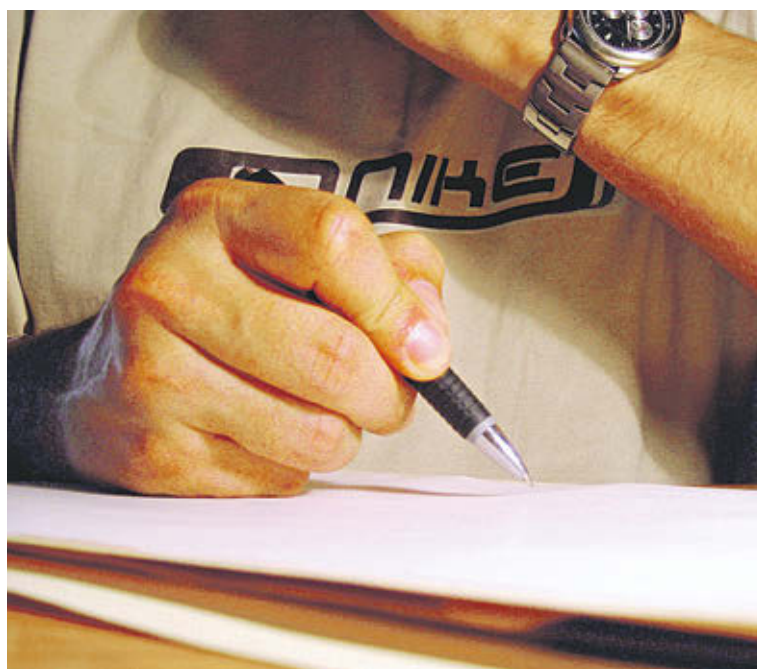
Dopiero po 1 lutego 2011 przedsiębiorca, który zawiesił działalność gospodarczą, może pobierać zasiłek dla bezrobotnych, ale pod warunkiem, że opłacał pełne składki na ubezpieczenie społeczne z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, a prawo do takiego świad-

czenia nabywa po 3 miesiącach od dnia złożenia wniosku zaś samo świadczenie przyznawane jest na okres 3 miesięcy.

Każdy przedsiębiorca ubiegający się o zasiłek dla bezrobotnych składa oświadczenie o nieposiadaniu wpisu w ewidencji. Nie każdy jednak wie, że zawieszenie działalności nie jest równoznaczne z nieposiadaniem wpisu.

Pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Lubinie od razu informują petentów, jaka jest różnica między zawieszeniem a zlikwidowaniem działalności, aby do minimum ograniczyć występowanie tego typu przypadków. W trosce o świadczenie usług wysokiej jakości, starają jak najdokładniej poinformować osobę ubiegającą się o zasiłek, jakie musi spełniać wymagania.

MARTA SOBOTKIEWICZ



Każdy przedsiębiorca ubiegający się o zasiłek dla bezrobotnych składa oświadczenie o nieposiadaniu wpisu w ewidencji

Meldunek on-line jednak za rok

Rok później wejdzie w życie rozporządzenie określające wzory formularzy stosowanych przy meldunku. 30 grudnia podjęta została decyzja, że nie od stycznia 2012, ale dopiero od stycznia 2013 roku zaczyną obowiązywać nowe przepisy dotyczące meldunku.

Jak informuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, przez internetowy profil zaufany ePUAP będzie można się wymeldować i zgłosić wyjazd poza granicę Polski. Samo zameldowanie będzie jednak nadal wymagało wizyty w urzędzie.

Z uwagi na przesunięcie terminu wejścia w życie rozporządzenia o rok, nadal obowiązują stare przepisy i formularze meldunkowe.

SOBO

Sześciolatki nie pójda do szkoły

► Reformę przesunięto o dwa lata

Już od tego roku miał wejść w życie obowiązek szkolny dla wszystkich sześciolatek. Rząd jednak zdecydował o przesunięciu reformy o dwa lata, czyli do września 2014 roku.

Przez kolejne dwa lata to rodzic będzie mógł decydować o tym, kiedy jego dziecko rozpocznie edukację szkolną. Od września 2014 każdy sześciolatek obligatoryjnie pójdzie do pierwszej klasy.

Zdania na temat przesunięcia reformy o dwa lata są podzielone zarówno wśród nauczycieli, samorządowców, jak i rodziców. Sporne tematy dotyczą przede wszystkim przygotowania szkół na przyjęcie sześciolatek.

Część opinii skłania się ku temu, że szkoły, które nie są przygotowane na reformę teraz, za dwa lata też nie będą gotowe. Kolejny aspekt dotyczy strat rozwojowych, jakie mogą ponieść dzieci, których rodzice przez te dwa lata nie zdecydują się na wcześniejszą edukację szkolną.

Są też zwolennicy przesunięcia obowiązku szkolnego o dwa lata, którzy



Od września 2014 każdy sześciolatek obligatoryjnie pójdzie do pierwszej klasy

twierdzą, że jest to czas na przygotowanie się zarówno dzieci, przedszkoli, jak i szkół do wprowadzenia reformy. Za takim rozwiązaniem opowiedział się między innymi Rzecznik Praw Dziecka.

Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego uważa z kolei, że nauczyciele i szkoły są już gotowe na przyjęcie reformy już od tego roku.

MARTA SOBOTKIEWICZ

Stadiony pod większą kontrolą

► Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych

Od 13 stycznia tego roku zaczną obowiązywać przepisy, które umożliwią skuteczną walkę ze zjawiskiem chuligaństwa stadionowego oraz pomogą organizatorom w zapewnieniu bezpieczeństwa podczas imprez masowych.

Do najważniejszych z nich należy możliwość natychmiastowego przerwania imprezy przez wojewodę, jeśli ta zagraża życiu lub zdrowiu jej uczestników. Kolejna zmiana dotyczy zakazów stadionowych, które będą teraz obowiązywać również na meczach wyjazdowych. Zaostrzono też sankcje karne dla osób zagrażających bezpieczeństwu.

Przepisy te wynikają ze

zmiany ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Głównym celem ich nowelizacji było podniesienie skuteczności w walce z chuligaństwem stadionowym, co będzie miało ogromny wpływ na bezpieczeństwo podczas turnieju EURO 2012.

Nowelizacja zmieniła łącznie 10 ustaw, w tym właśnie ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych, kodeks karny czy kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Przywileje uzyskają jedynie przedsiębiorcy, posiadający specjalne zezwolenie, którzy będą mogli podczas imprez sprzedawać napoje o niskiej zawartości alkoholu.

MARTA SOBOTKIEWICZ

Nowe przepisy dotyczące zwierząt

► Surowsze kary za dręczenie



Fot. sxc.hu

Posiadacze psów nie mogą trzymać ich na łańcuchu dłużej niż 12 godzin na dobę, a łańcuch nie może być krótszy niż 3 metry

Za znęcanie się nad zwierzętami można teraz zapłacić nawet 100 tysięcy złotych. Zgodnie z nowymi przepisami grozi za to również do trzech lat pozbawienia wolności. Kary zostały zaostrzone z uwagi na to, że z roku na rok jest coraz więcej postępowań właśnie w takich sprawach.

Od teraz posiadacze psów nie mogą trzymać ich na łańcuchu dłużej niż 12 godzin na dobę, a łańcuch nie może być krótszy niż 3 metry.

Zmiana dotyczy też sposobu handlowania zwierzętami domowymi. Nie można ich już sprzedawać na targowiskach, giełdach ani prowadzić tego typu targów. Ka-

rze podlega również spuszczenie zwierząt bez kontroli i oznakowania, umożliwiającego ewentualną identyfikację czworonoga.

Nowe przepisy zobowiązują też wszystkich obywateli do powiadomienia stróżki dla zwierząt, straży miejskiej lub policji, jeżeli spotkają porzuconego kota czy psa.

Jeżeli komuś udowodnione zostanie znęcanie się nad zwierzętami, może zostać skazany nawet na trzy lata więzienia. Za znęcanie się uznawane jest bicie twardymi przedmiotami, okaleczanie, złośliwe straszenie lub trzymanie w skrajnych warunkach.

MARTA SOBOTKIEWICZ

Wrócił limit umów

Od stycznia pracodawców przestały obowiązywać ograniczenia w zawieraniu umów na czas określony, wynikające z ustawy antykrzysowej. Zgodnie z kodeksem pracy, pracodawca będzie mógł zawrzeć tylko dwie umowy na czas określony.

Zawarcie trzeciej umowy – na czas określony, będzie równoznaczne w skutkach prawnych z zawarciem umowy na stałe. Jedyne warunki jest krótsza niż 31-dniowa przerwa pomiędzy rozwiązaniem poprzedniej i zawarciem kolejnej umowy.

Ustawa antykrzysowa obowiązywała od 22 sierpnia 2009 roku do 31 grudnia 2011 roku. W tym czasie umowy na czas określony nie mogły być zawierane na okres dłuższy niż 24 miesiące. Od 1 stycznia określenie długości trwania umowy na czas określony zależy tylko od decyzji stron.

Należy jednak pamiętać, że niedopuszczalne jest zawarcie wieloletniej umowy o pracę na czas określony z klauzulą wcześniejszego jej rozwiązania z dwutygodniowym okresem wypowiedzenia, chyba że inaczej wynika z przepisów prawa pracy lub charakteru zawartej umowy.

SOBO

Są pieniądze na rozwój dzieci

► Ministerstwo Sportu rozdaje środki na sport dla najmłodszych

Ministerstwo Sportu ogłosiło konkurs na dofinansowanie zadań w ramach programu „Sport wszystkich dzieci”. Środki finansowe pochodzą z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

W roku 2012 przeznaczono na ten cel prawie 38 milionów złotych. Konkurs adresowany jest do organizacji spoza sektora finansów publicznych, których celem jest prowadzenie działalności w zakresie kultury fizycznej i sportu.

Projekty priorytetowe to:

1. Projekty o zasięgu ogólnopolskim i ponadregionalnym z wykorzystaniem kompleksów spor-

towych Moje Boisko – Orlik 2012

2. Projekty promujące systematyczną aktywność fizyczną dzieci i młodzieży oraz prozdrowotne, społeczne, edukacyjne i wychowawcze wartości sportu

3. Projekty służące integracji społecznej oraz wyrównaniu szans poprzez sport, ukierunkowane na realizację celów „Roku Korczakowskiego 2012”

4. Projekty promujące wolontariat w sporcie

5. Projekty sprzyjające przeciwdziałaniu agresji, patologiom społecznym i innym zagrożeniom cywilizacyjnym

6. Projekty integrujące i angażujące środki finansowe jednostek samorządowych, funduszy UE, sponsorów

7. Projekty ukierunkowane na wyszukiwanie dzieci i młodzieży uzdolnionej sportowo.

Wnioski należy składać do 23 stycznia pod adresem Ministerstwo Sportu i Turystyki, Departament Rozwoju i Promocji Sportu, ul. Senatorska 14, 00-082 Warszawa. Wniosek powinien być składany na formularzach zamieszczonych w systemie elektronicznym Ministerstwa Sportu i Turystyki.

MARTA SOBOTKIEWICZ

Projekty priorytetowe to m.in. promujące systematyczną aktywność fizyczną dzieci i młodzieży oraz prozdrowotne, społeczne, edukacyjne i wychowawcze wartości sportu



Fot. sxc.hu

Walczyli z ogniem przez dziesięć godzin

Po pożarze lekcje odwołane

» Prawie dwadzieścia ton słomy spłonęło 4 stycznia wieczorem w magazynie przy Szkole Podstawowej nr 3. Następnego dnia lekcje zostały odwołane, ponieważ nie działała kotłownia. Na miejscu z ogniem, przez prawie dziesięć godzin, walczyło sześć jednostek straży pożarnej.

Zgłoszenie o pożarze otrzymaliśmy bardzo szybko, bo o godzinie 16.10, dzięki interwencji pracownika kotłowni przylegającej do magazynu – informuje Cezary Olbryś, rzecznik lubińskiej straży pożarnej. – Z tego względu cała akcja przebiegała bardzo sprawnie – dodaje rzecznik.

– Magazyn nie przylega do szkoły, a do kotłowni, więc jedynym prawdopodobnie może być uszkodzone, to tylko elewacja – tłumaczy Olbryś.

Akcja, w której brały udział trzy zastępy lubińskiej straży pożarnej, dwa zastępy ścinawskiej OSP oraz zastęp OSP z Tymowej, trwała dokładnie

dziewięć godzin i pięćdziesiąt minut. – Po przybyciu na miejsce i zlokalizowaniu pożaru, musieliśmy za pomocą koparko-ładowarki usunąć i zabezpieczyć palącą się słomę – relacjonuje Olbryś. – Gdy ogień przestał się rozprzestrzeniać, przystąpiliśmy do gaszenia – dodaje. Na razie przyczyny pożaru

– Zgłoszenie o pożarze otrzymaliśmy bardzo szybko, bo o godzinie 16.10 – informuje Cezary Olbryś, rzecznik lubińskiej straży pożarnej

ru nie są znane. Sprawę wyjaśniła policja.

W trakcie akcji w Ścinawie, lubińscy strażacy otrzymali także zgłoszenie o ulatniającym się gazie w jednym z budynków mieszkalnych przy ul. Kościuszki. – Sygnał otrzymaliśmy przed godziną 19 – mówi Olbryś. Mieszkańcy twierdzili, że zarówno na klatkach,

jak i w domach, wyczuwalny jest gaz. – Po sprawdzeniu korytarzy i wszystkich mieszkań okazało się, że lubinianie nie są w żaden sposób zagrożeni – wyjaśnia rzecznik. – Na miejscu pracowało także pogotowie gazowe, które nie wykryło żadnych nieprawidłowości czy usterek – dodaje.

MARCELINA FALKIEWICZ

Rodzice liczą na dobre serca mieszkańców regionu

Ma już rączki, jeszcze nóżki

■ 10 tys. złotych kosztowały dwie protezy rączek dla chorej Mai Bratoń. Rodzice dziewczynki zamówili jeszcze protezy nóżek. Po ich przymiarce Maja bardzo płakała. Okazało się, że nie może ich nosić, bo wbijają się w zrośnięte kostki. Rodzina po raz kolejny będzie musiała się udać na konsultacje w sprawie protez.

– Jesienią pojechaliśmy do Warszawy i zamówiliśmy protezy. Z rączkami nie ma problemu, ale ciężko z nóżkami – stwierdza Beata Jarosz. – Córkę nie da sobie założyć protez na nóżki, bo wbijają się jej w kostki i wtedy Majeczka płacze – dodaje ze łzami w oczach kobieta.

Na razie dziewczynka ma specjalne siodełko. – Zobaczymy, co będzie dalej. Pociągające jest

że Maja dobrze się rozwija. Mówi już pojedyncze wyrazy, takie jak: mama, tata, baba – wylicza mama Majeczki. – Codziennie się uśmiecha, a to dodaje nam więcej siły na kolejny dzień – przyznaje mama dziewczynki.

Rodzina wciąż liczy na dobre serca mieszkańców regionu. – Same protezy rączek kosztowały nas 10 tys. złotych, za nóżki nie zapłaciliśmy, bo Maja i tak ich nie będzie mogła nosić – informuje kobieta.

Przypomnijmy, że Maja jest podopieczną Fundacji na Ratunek Dzieciom Zagłębia Miedziowego. Numer KRS fundacji to 0000305648. Zaś numer konta Mai w Lucas Banku to: 98 1940 1076 3080 2634 0007 0000, w a ż n e, aby dopisać „Maja”.

MAGDALENA LATOCH



Maja jest bardzo pogodną dziewczynką

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

CENTRUM DZIECIĘCE

U KUBUSIA

**NAJWIĘKSZE „CENTRUM DZIECIĘCE”
W LUBINIE I OKOLICACH !**

OFERUJEMY:

- SZEROKI ASORTYMENT TOWARU
- ATRAKCYJNE CENY
- KUPONY RABATOWE NA WYPRAWKI
- MOŻLIWOŚĆ WCZESNIEJSZEJ REZERWACJI WÓZKA
- KARTY STAŁEGO KLIENTA

PONAD 800M EKSPOZYCJI DLA MAMY I DZIECKA !

„U KUBUSIA” LUBIN
ul. POLNA 27 (OS. USTRONIE)
TEL. 76/846 54 161

GODZINY OTWARCIA:
PON – PT 10.00-18.00,
SOBOTA 10.00-14.00
www.ukubusia.pl

**PRZECZ NAJBLIŻSZY
MIESIĄC
WÓZKI I FOTELE
W SUPER
CENACH !!!**

Trudna sytuacja pięciorga pracowników GZUKiM-u

Potraktowani JAK ŚMIECI

» Z dnia na dzień zostali bez zatrudnienia. Chociaż umowy mają zawarte i codziennie stawiają się w miejscu swojej pracy.

Tylko potencjalnych pracodawców mają trzech i żaden nie chce się do nich przyznać – w takiej sytuacji od stycznia znalazło się pięcioro mieszkańców Księginic, którzy od lat pracowali w tamtejszym Gminnym Zakładzie Usług Komunalnych i Mieszkaniowych.

– Traktują nas jak śmieci! Nasze dokumenty przepadły, nikt nie chce z nami rozmawiać, tak, jakby nas nie było! – denerwują się. – Nie możemy pracować, ani też szukać innej pracy, bo przecież mamy zawarte umowy na czas nieokreślony. To jakiś absurd! – nie kryją rozgoryczenia.

Cztery kobiety i jeden mężczyzna. Część z nich w GZUKiM-ie pracuje nawet od dziewięciu lat. Głównie chodziło o ochronę budynku, ale pracownicy wyliczają, że odbierali też zgłoszenia o awariach, rozsyłali tam ekipy, odśnieżali, palili w piecu. – I umowy każdy z nas zawarł właśnie z GZUKiM-em – tłumaczy Maria Rzepka.

Od czerwca 2011 roku placówka wybrała w drodze przetargu firmę Piast, która przejęła te zadania. Łącznie z pracownikami. Umowa zawarta była jednak na pół roku, dlatego pod koniec listopada mieszkańcy otrzymali z Piasta informację, że ponieważ kończy się umowa, to i pracownicy wracają do GZUKiM



Fot. Magdalena Latoch

–u. – A zaraz po tym takie samo pismo otrzymaliśmy do zakładu. Poinformowali nas, że od nowego roku dalej będziemy pracownikami Piasta. No obied jakiś! – mówi jedna z poszkodowanych kobiet, Małgorzata Korzeniowska.

W tym czasie świadczenie usług ochroniarsko-porządkowych przekazano firmie Empol. – I tam poinformowano nas, że może i nas przyjmą do pracy, ale musimy się wcześniej zwolnić. Tylko gdzie się zwolnić, skoro nikt się do nas nie przyznaje? – pyta Ewa Krogulecka.

– Niby mamy umowy, ale żaden z pracodawców nas nie chce. Nie możemy ani pracować, ani szukać innej pracy – skarży się piątka mieszkańców Księginic.

– Niby mamy umowy, ale żaden z pracodawców nas nie chce. Nie możemy ani pracować, ani szukać innej pracy. Już sami nie wiemy, co robić. Mamy na utrzymaniu dzieci,

chcemy zarabiać, a traktuje się nas jak zbędne śmieci. Już spać po nocach nie możemy – przyznaje ze łzami w oczach pani Małgorzata.

Z całą pięcioposobową grupą spotkaliśmy się w siedzibie GZUKiM. – Codziennie rano tu przychodzimy i podpisujemy listy obecności. I ciągle próbujemy się przegonić. Nie damy się tak traktować! – dodają zgodnie. W czasie naszej rozmowy pojawia się sekretarka zakładu. Prosi pracowników do siebie. Wychodzą jeszcze bardziej zdenerwowani.

– Wie pani, co oni kazali nam

podpisać? Że mimo iż Piast mówi, że nie jest naszym pracodawcą, to nim jest. Za kogo oni nas mają?! Nic takiego nie będziemy podpisywać! GZUKiM zwyczajnie próbuje się pozbyć problemu – denerwują się.

W GZUKiM-ie spotykamy też przedstawicieli Empol-u. – My nie jesteśmy tutaj stroną – zbywają nas przedstawiciele firmy.

Wszyscy pracownicy są członkami Solidarności. I od niej otrzymali już fachową pomoc prawną. Rozmawiali też z kierownikiem Państwowej Inspekcji Pracy. Wszyscy zapewniają, że prawo stoi po ich stronie. Dlatego jadą złożyć zbiorowy wniosek do sądu pracy o ustalenie pracodawcy.

– Kodeks pracy i wyroki sądu najwyższego są jednoznaczne: pomiędzy tymi pracownikami, a zadaniem wywiązuje się więź, są niejako przypisani do tego zadania. Firma zewnętrzna musi więc przejąć także tych ludzi – wyjaśnia Jerzy Morawski z Solidarności. – Sytuacja, jaka powstała, to brak kompetencji wszystkich. Ludzie powinni znać prawo i je stosować – twierdzi dobitnie.

Całą piątką spotkała się też wójt gminy Lubin Irena Rogowska, której podlega GZUKiM. Bo kierownik placówki przebywa na zwolnieniu lekarskim. Irena Rogowska tłumaczy, że na razie nie może się wypowiedzieć w tej sprawie, bo nie zna jeszcze dokumentacji. Musi się skonsultować z wicewójką, która spotkała się w GZUKiM-ie z przedstawicielami obu firm.

MARIOLA SAMOTICHA

reklama

Organizacja Wesel

Zorganizujemy jeden z najważniejszych dni w Twoim życiu!

- * PRZYGOTOWANIE KUCHNI
- * OBSŁUGA KELNERSKA
- * DEKORACJA SALI
- * DOMOWE WYPIEKI

100 zł za osobę!

Zadzwoń!

722 144 836

W Kłopotowie nie ma już bociana

Nie doczekał wiosny

■ – Musiały go zagryźć lisy albo psy – domyśla się sołtys Kłopotowa Andrzej Bartnik. Bocian, który nie odleciał do ciepłych krajów i postanowił spędzić zimę we wsi, przepadł bez wieści. Ostatni raz mieszkańcy widzieli go przed świętami Bożego Narodzenia.

Boćka dokarmiali mieszkańcy. Jednak gdy ktoś próbował się do niego zbliżyć, uciekał. – Ptak był kulawy na jedną nogę, dlatego chodził po polu i sam się żywił – wspomina sołtys Kłopotowa. – Bocian miał się bardzo dobrze, od jesieni przebywał we wsi. Noce spędzał na kominie opuszczonego domu w Kłopotowie, a w dzień – to wiadomo – gdzieś sobie latał – dodaje mężczyzna.

Słuch o boćku zaginął przed świętami Bożego Narodzenia. – Nie wiemy, co się z nim tak naprawdę stało – przyznaje sołtys. – Podejrzewam, że jakieś zwierzę musiało go zagryźć – domyśla się Andrzej Bartnik. – Ptak był kulawy, pewnie nie mógł się odbić i odlecieć – stwierdza.

Mieszkańcy zdążyli się już przyzwyczaić do zwierzęcia, teraz będą musieli poczekać do wiosny, kiedy to do ich wsi, jak co roku, przylecą bociany.

MAGDALENA LATOCH



Słuch o boćku zaginął przed świętami Bożego Narodzenia

Fot. sychu

Gmina przejmie Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych

Po feriach **nowy zarządca**

■ Za miesiąc gmina Rudna będzie sprawować pieczę nad Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych w Rudnej. Do tej pory placówką zarządzało starostwo powiatowe, od lutego ma się to zmienić.

Decyzję zarządu powiatu poparła większość radnych. Starosta lubiński Tadeusz Kielan zaznacza jednak, że decyzja przekazania szkoły nie jest wyzbyciem się majątku, tylko przekazaniem na czas realizacji konkretnego zadania.

Placówka zostanie przekazana 1 lutego. Wójt gminy będzie miał teraz pełną kontrolę nad szkołą. – Siłą rzeczy jest bliżej i problemy placówki nie są mu obce – wyjaśnia starosta lubiński Tadeusz Kielan.

Jak podkreśla dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Ewa Janiszewska, zarówno z jednym, jak i drugim organem prowadzącym jest w stanie skutecznie i efektywnie współpracować. – Spotkam się z wójtem gminy Rudna. Chodzi o ustawę o kształceniu zawodowym, która wchodzi w życie w tym roku – tłumaczy dyrektorka. – Gmina jako nowy zarządca musi znać wszystkie informacje o kształceniu zawodowym – dodaje Ewa Janiszewska.

– Rozporządzenie ministra edukacji narodowej Krystyny Szumilas dotyczy zmian systemu kształcenia, który ma poprawić jakość kształcenia, uelastyczyć i dostosować ofertę edukacyjną do potrzeb zmieniającego się rynku pracy – czytamy na stronie Ministerstwa Edukacji Narodowej.



Od 1 lutego wójt gminy Rudna, Władysław Bigus będzie miał pełną kontrolę nad szkołą

Finał w Chobieni

Zebrali
24 tys. zł

» Z okazji XX Finału WOŚP Chobieński Ośrodek Kultury, Zespół Szkolno-Przedszkolny, Stowarzyszenie Sportowe ODRA, Stowarzyszenie OD NOWA przygotowali blok imprez sportowych i artystycznych.



W tym roku udało się zebrać około 24 tys. zł, ale kwota ta może jeszcze ulec zmianie

Przed południem rozpoczął się turniej piłki nożnej „O mistrzo-

stwo świata i okolic”, w którym brały udział drużyny z całego powiatu. O godzinie 16 rozpoczęło się wspólne kołędowanie w Chobieńskim Ośrodku Kultury, a młodzież ze świetlicy w Ciechłowi-

cach przedstawiła bajkę pt. „Jaś i Małgosia”.

Pozytywnych wrażeń dostarczyli również Teatr na Końcu Świata z Nieszczyca, który wystawił w sumie trzy skecze, Zespół Ludowy z Luboszyca, który przygotował rozmaite aranżacje wokalne oraz Krystian Kania, który zagrał na akordeonie utwór „Dobry Den”.

Wieczorem Chobieński rynek rozświetlił się blaskiem sztucznych ogni

w takt „Uwertury do miłości”. W tym roku udało się zebrać około 24 tys. zł, ale kwota ta może jeszcze ulec zmianie, ponieważ wciąż przynoszone są dodatkowe wpłaty. W ramach tegorocznej akcji licytowane były gadzety sportowe, dzieła sztuki i gadzety orkiestrowe. Sprzedawane były również produkty garmażeryjne i napoje.

MARTA SOBOTKIEWICZ



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

RTBS

nowe
mieszkania

biuro sprzedaży:
ul. Rzeźnicza 1, pok. 114

tel. 76 746 32 55

www.rtbs-lubin.pl





SPORTOWE FERIE 2012



16.01.2012 (poniedziałek)
godz. 11.00 – hala OSiR ul. K.E.N.
**TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ
CHŁOPCÓW (roczniki - 1997/98)**

17.01.2012 (wtorek)
godz. 11.00 – hala OSiR ul. K.E.N.
**TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ CHŁOPCÓW
(rocznik 1999 i młodszy)**

18.01.2012 (środa)
godz. 10.00 – basen Ustronie
**MISTRZOSTWA LUBINA W PŁYWANIU
(dla dzieci i młodzieży)**

19.01.2012 (czwartek)
godz. 11.00 – kręgielnia OSiR
**ZIMOWE MISTRZOSTWA W KRĘGLARSTWIE
(dla dzieci i młodzieży)**

20.01.2012 (piątek)
godz. 12.15 – lodowisko OSiR
**ŁYŻWIARSKIE ZMAGANIA NA LODOWISKU
konkurencje sprawnościowe**

23.01.2012 (poniedziałek)
godz. 11.00 – hala OSiR ul. K.E.N.
**TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ
CHŁOPCÓW (szkoły średnie)**

24.01.2012 (wtorek)
godz. 10.00 – hala OSiR ul. K.E.N.
**HALOWE MISTRZOSTWA W STREETBALLU
szkoły gimnazjalne i średnie**

25.01.2012 (środa)
godz. 11.00 – kręgielnia OSiR
**BOWLINGOWE MISTRZOSTWA LUBINA
(dla dzieci i młodzieży)**

26.01.2012 (czwartek)
godz. 11.00 – hala OSiR ul. K.E.N.
MISTRZOSTWA LUBINA W PIŁCE SIATKOWEJ

27.01.2012 (piątek)
godz. 12.15 – lodowisko OSiR
LODOWISKO W RYTMIE DISCO

Centrum
Innowacji
Audiovizualnych



Szczegółowe informacje na stronie internetowej www.osirlubin.pl

PROMOCJE PODCZAS FERII!

Baseny Ustronie i Centrum 7: **bilet – 5 zł** Kręgle klasyczne: **żeton – 6 zł/20 min.** Bowling: **1 godz. gry – 30 zł**
Promocje obowiązują do godz. 17.00 od poniedziałku do piątku

Uczestnicy gier przy zgłaszaniu obowiązani są posiadać ważną legitymację szkolną.
Zawodnicy startują w zawodach na własną odpowiedzialność. Udział we wszystkich imprezach jest bezpłatny.

SPONSORZY I PARTNERZY:



PATRONI MEDIALNI:



strona pod patronatem

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO



Zagłębie kontra KSS Kielce

Dwa punkty dla Metraco

» 14. kolejka Superligi Kobiet PGNiG to dla podopiecznych Bożeny Karkut pojedynek z KSS Kielce. Za pierwszym razem miedziowe wygrały niewielką różnicą bramek. Tym razem bilans został poprawiony i kolejne dwa punkty zostały w Lubinie.



Lubinianki wygrały i udowodniły, że w dalszym ciągu są niepokonane i głodne kolejnego tytułu mistrzowskiego

Zagłębie zaczęło mecz bardzo pewnie. Pierwsze bramki zdobywały Joanna Obrusiewicz, Kaja Załączna i Monika Migala. Po sześciu minutach rywalizacji było 4:0 dla miejscowych. Kielczanki co jakiś czas pokazywały pazurki i skutecznie atakowały bramkę Moniki Malickiewicz. Po jedenastu minutach meczu Zagłębie prowadziło 6:3, ale już siedem minut później, wynik meczu to 9:8 dla podopiecznych Bożeny Karkut.

Bramkę Kielc bombardowały Karolina Semeniuk-Olchawa i Joanna Obrusiewicz, ale rywalki nie były gorsze. Szczególnie celnością popisywała się Stefka Agova. Do przerwy miedziowe prowadziły 15:14, a ostatnią bramkę zdobyła Marzena Paszowska.

W drugiej partii pierwsze trafienie należało do Anny Pałgan. Było 16:14. W 36. minucie pojedynku Zagłębie prowadziło już 20:16. Ekipa Zdzisława Wąsa nie grała

z takim zacięciem jak w pierwszej połowie. Zagłębie dostało skrzydeł i prawie każdą akcję zamieniało na bramkę. Pod koniec spotkania na listę strzelców zapisały się między innymi Aneta Piekarz, Joanna Obrusiewicz i Karolina Semeniuk-Olchawa. Lubinianki wygrały spotkanie 33:27 i udowodniły, że w dalszym ciągu są niepokonane i głodne kolejnego tytułu mistrzowskiego.

MARIUSZ BABICZ

Rozmowa z Witoldem Kuleszą, prezesem MKS Zagłębia Lubin

Prezes dziękuje

■ Żeński szczypiorniak w Lubinie ma wspaniałą historię. Pierwsze zespoły powstawały pod koniec lat 60. Od wielu lat lubinianki bronią barw klubu w Supelidze. Na swoim koncie mają pięć tytułów wicemistrzostwa i jeden mistrzostwa Polski. Czterokrotnie zdobywały też brązowy medal. W Pucharze Polski dwukrotnie stawały na podium jako pierwsze, a raz były drugie, w 1998 roku. Sukces goni sukces. W nowym sezonie dziewczyny są niepokonane. Za nimi pierwszy mecz w tym roku, w którym pokonały KSS Kielce. Z Witoldem Kuleszą, prezesem MKS Zagłębia Lubin, rozmawialiśmy o tym spotkaniu i przyszłości drużyny.

Panie prezesie, podopieczne Bożeny Karkut dopisały na swoje konto kolejne dwa punkty. Mecz z Kielcami miał różne oblicza, bo był moment, w którym kielczanki prawie doprowadziły do remisu, ale ostatecznie to Lubin triumfował...

Zwycięstwo nie podlegało żadnej dyskusji. Czy wszystko było tak jak być powinno, ciężko powiedzieć. Niemniej jednak, mimo tej jednobramkowej różnicy po pierwszej połowie, byliśmy zdecydowanym faworytem tego meczu.

Czy brak Kingi Byzdrej był bardzo zauważalny w tym spotkaniu?

Kinga, jak i Asia Obrusiewicz czy Kaja Załączna, to czołowe zawodniczki naszego zespołu. Ich brak zawsze będzie odczuwalny. Jeśli chodzi o Kingę, to już w meczu z Politechniką Koszalińską dało się zauważyć lukę po tej rozgrywającej. Mam jednak nadzieję, że Kinga dosyć szybko wróci na parkiet i wesprze zawodniczkę.

Pani trener często powtarza, że do każdego przeciwnika podchodzimy jednakowo, niezależnie od poziomu, jaki prezentuje rywal. To bardzo dobre nastawienie, bo czasem teoretycznie słabszy, może okazać się lepszy, tak jak to było w Koszalinie. Do każdego meczu podchodzimy tak samo, niezależnie od jego miejsca w tabeli. Cieszy mnie, że pani trener tak właśnie uczy swoje podopieczne. Czy to Lublin, czy słabszy zespół z Superligi, każdego rywala traktujemy na równi. Choć Baltica to drużyna, która zajmuje niskie miejsce w rozgrywkach, to nie wolno jej lekceważyć. Przede wszystkim przed meczem musimy być, jak zawsze, skoncentrowani.

Na ten rozpoczęty właśnie rok jakie założenia ma klub? Czy coś należy poprawić, czy jesteśmy zadowoleni z tego, co udało nam się wcześniej osiągnąć i będziemy to kontynuować?

Ciągle się mówi o kryzysie gospodarczym w Polsce. Dla nas najważniejsze jest to, aby istnieć na mapie sportowej Polski. W ten rok wchodzimy z pewną obawą, bo właśnie sport może być zagrożony. Przede wszystkim życzyłbym naszemu klubowi, i to nie tylko teraz, ale na przyszłość, abyśmy nie mieli żadnych problemów finansowych. Chciałbym podziękować wszystkim sponsorom za wielkie wsparcie, jakie od nich otrzymujemy. Myślę, że znakomitym podziękowaniem są właśnie te zwycięstwa, medale czy puchary, które zdobywamy. Możemy to wszystko osiągać właśnie dzięki nim.

Klub prosperuje w pełni wtedy i tylko wtedy kiedy ma swoich wiernych kibiców, a MKS ma jednych z najlepszych w kraju.

Sport bez kibiców nie istnieje. Życzyłbym sobie, aby właśnie na nasze spotkania, męskiej i żeńskiej sekcji piłki ręcznej, przychodziło zawsze liczne grono sympatyków naszego klubu.

MARIUSZ BABICZ



Fot. Mariusz Babicz

Wracają po przerwie

KILKA PYTAŃ do pani trener...

» **Podopieczne Bożeny Karkut rozegrały pierwsze spotkanie w nowym roku. Ich przeciwniczkami był zespół KSS Kielce. Miedziowe po raz kolejny nie sprawiły zawodu swoim kibicom, inkasując dwa punkty. Na parkiet dziewczęta wróciły bez Kingi Byzdrej i Klaudii Pieleś. Jednak, jak mówi trener, nieraz jej zespół był w trudnej sytuacji, ale zawsze potrafił sobie poradzić. Zapytaliśmy Bożenę Karkut, czy jest zadowolona z formy, jaką prezentują jej podopieczne.**



– Miałymy trochę przerwy, mogło to wpłynąć na spadek formy, bo nie trenowaliśmy, ale trochę trzeba popracować i wszystko wraca do normy – mówi Bożena Karkut, trener lubińskich siatkarek

Miałymyście przerwę w rozgrywkach. Krótką, bo krótką, ale można było i odpocząć. Ostatni mecz zagrałyście z Politechniką Koszalińską, a później urlop. Okres świąteczny to taki czas, gdzie forma nieco się obniża. Później następuje wielki powrót do treningów. Jak jest w przypadku KGHM Metraco Zagłębia Lubin?

Formą dziewczyn się nie martwię. Zresztą, że jest dobra, świadczy nasze miejsce w lidze. Przerwa świąteczno-noworoczna była krótka, ale nie ćwiczyłyśmy trochę, co oznaczało oczywiście zwiększenie jednostek treningowych. Na nowy rok życzyłybyśmy sobie szczęścia i zdrowia przede wszystkim. Obecnie będziemy radziły sobie bez Kingi i Klaudii, ale są dziewczyny, które będą godnie zastępowały koleżanki.

Czeka nas teraz runda wiosenna. Czy jakoś szczególnie będziemy przygotowywać się do kolejnych przeciwników?

Nigdy szczególnie nie przygotowujemy się pod konkretnego przeciwnika. Do każdego meczu podchodzimy jednakowo. Miałymy trochę przerwy. Mogło to wpłynąć na spadek formy, bo nie trenowaliśmy, ale trochę trzeba popracować i wszystko wraca do normy.

Do gry jakiś czas temu wróciła Jelenia Bader. Wiemy, że na parkiecie niebawem może pojawić się również Aleksandra Paluch. Czy jest pani zadowolona z obecnej formy pierwszej wymienionej zawodniczki?

Jelena gra dużo więcej, ma więcej zagrywek. Oczywiście nie jest to jeszcze ta forma sprzed urlopu macierzyńskiego, ale powoli do niej wraca. Tak jest z każdą zawodniczką, która pojawia się po dłuższej przerwie. Potrzeba czasu na powrót do właściwej formy. Tak wraca choćby Monika Mięka. Chcę, żeby te dziewczyny grały jak najwięcej.

MARIUSZ BABICZ

Lubińscy siatkarze wygrali

Przełamali lody!

■ **W końcu los uśmiechnął się do podopiecznych Pawła Szabelskiego. W 13. kolejce I ligi siatkarskiej MKS Cuprum Mundo Lubin pokonał Gorzów Wielkopolski 3:1. Tym samym miedziowie zanotowali pierwsze trzy punkty w tym roku.**

– To zwycięstwo było nam bardzo potrzebne. W mojej głowie zamykam jednak ten rozdział i myślę już o następnym spotkaniu. Przed nami dużo pracy – mówi Paweł Szabelski, trener MKS Cuprum Mundo Lubin.

Lubinianie zaczęli spotkanie bardzo dobrze. Pierwszy punkt należał do Szymona Piórkowskiego. Kolejne trafienia zdobywał Szymon Romać. Lubinianie po chwili wygrywali 8:5. Dobra passa trwała i goście wyraźnie byli tym zdemotywowani. Pierwszy set Mundo wygrało 25:23.

Druga partia również należała do miejscowych. Pierwsze punkty zdobyli, podobnie jak w poprzednim secie, Piórkowski i Romać. Gorzów gonił wynik, ale gospodarze utrzymywali ciągle różnicę jednego bądź dwóch punktów. Ostatecznie i ta rozgrywka okazała się zwycięską dla ekipy Szabelskiego (25:19).

Przyszedł trzeci set. Często bywało tak, że to właśnie w tej partii, lubinianie opadali nieco z siły oddawali inicjatywę rywalom. Niestety było tak i tym razem. Gorzowianie zaczęli uciekać lubinianom przy stanie 6:7. Po chwili było 6:8, 6:9. W konsekwencji, przyjezdni wygrali trzecią partię 25:19.

O tym czy gospodarze zatrzymają u siebie trzy punkty, miał zdecydować czwarty pojedynek. Pierwszy punkt zdobyli goście. Szala przechyliła się co chwilę to na stronę Lubina, to Gorzowa. Ostatni remis w spotkaniu był przy stanie 17:17. Wtedy miejscowi się rozkręcili i zaczęli pewniej atakować Gorzów. Na parkiecie pojawił się Kordysz, co okazało się strzałem w dziesiątkę! To właśnie Maciej wraz z Michałem Żukiem ostatecznie dobili gości. Lubin wygrał 25:20 i całe spotkanie 3:1. – Najważniejsze, że mamy trzy punkty. Myślę, że teraz będziemy szli już tylko do przodu. Zmieniło się nasze nastawienie do gry, technika, to wszystko widać na parkiecie – powiedział po meczu Szymon Piórkowski z MKS Cuprum Mundo Lubin.

MARIUSZ BABICZ

Rozmowa z Patrykiem Rachwałem

Jesteśmy rozczarowani

■ **Podopieczni Pavla Hapala wrócili do treningów. Miedziowie pierwsze ćwiczenia odbyli w Legnicy. Zawodnicy są w dobrej formie i czekają na pierwszy obóz w Grodzisku Wielkopolskim.**

Przerwa, przerwa, ale żaden z was nie spoczywał na laurach. Zwłaszcza, że w waszym przypadku nie jest to wskazane. Trzeba dobrze przepracować okres przygotowawczy i odbić stracone punkty.

Wszyscy mieliśmy rozpiski, każdy zrobił to, co

miał zrobić i nie było problemu z pierwszym treningiem. Mieliśmy rozpisane siedem czy osiem jednostek, więc każdy się spisał.

Myślamy jesteście jeszcze w rundzie jesiennej czy już zwarci i gotowi czekacie na pierwszy mecz z Wisłą Kraków?

Każdy po tej rundzie jest rozczarowany. Musimy na nowo opróżnić myśli, aczkolwiek jest na pewno ciężko o tym zapomnieć. Długo nam siedziało w głowach to, że jesteśmy na takim miejscu, na jakim się znajdujemy. Chcemy się z niego jak najszybciej wydostać. Umów-

my się, nie wyobrażam sobie, żeby w Lubinie nie było Ekstraklasy, z takim zespołem, z takim stadionem i kibicami. Myślę do przodu, a nie patrzeć się za siebie.

Czy uważasz, że ta ilość sparingów będzie wystarczająca, aby przygotować was do rundy wiosennej?

Trzeba do końca mocno przepracować okres

przygotowawczy. Przede wszystkim bez kontuzji, a co będzie w sparingach? Różnie można to postrzegać. Można wygrać wszystkie

spotkania i przegrać w meczu ligowym. Mamy być przygotowanymi do pierwszego meczu w rundzie i do samego końca.

MARIUSZ BABICZ



» **Każdy po tej rundzie jest rozczarowany – mówi Patryk Rachwał**



– Przed nami dużo pracy – mówi Paweł Szabelski, trener MKS Cuprum Mundo Lubin

Do serca przytul psa

Porzucone maluchy



Ktoś porzucił te maluchy na pastwę losu. Wygłodniałe i zmarznięte szczeniaki znalazła straż miejska. Cała trójka trafiła do weterynarza, który się nimi zaopiekował. Teraz psiaki czekają na nowy dom.

Jednego szczeniaczka, suczkę, znaleziono 8 stycznia na posesji przy ulicy Srebrnej. Zwierzak jest czarno-biały i ma około sześciu tygodni.

Tego samego dnia do lecznicy Animvet trafiły jeszcze dwa inne szczeniaki, samce. Też mają około sześciu tygodni. Jeden jest czarno-biały podpalany, a drugi czarno-biały. – Szczenięta zostały dowiozione z klatki schodowej jednego z bloków przy ulicy Topolowej. Były wygłodniałe, zmarznięte, trzęsące się z zimna – informuje Angelika Janosik z lecznicy weterynaryjnej Animvet. Jeśli ktoś chciałby przygarnąć któregoś z psiaków, powinien skontaktować się z lubińską lecznicą weterynaryjną pod numerem telefonu: (76) 842-17-88. Najlepiej w godzinach 9-18.

REDAKCJA

Nasza miss, Natalia Pelak, wspomina swoją egzotyczną przygodę

Z MALEZJI wróciła już do Lubina

» Wprawdzie bez korony, ale za to bogatsza w nowe doświadczenia, z przyjaciółmi z całego świata i masą wspomnień – lubinianka Natalka Pelak wróciła już z Malezji, gdzie reprezentowała Polskę w konkursie Miss Tourism International 2011.

Jestem już w domu. Podróż oczywiście była długa, ale za to jak miło jest powrócić w rodzinne strony. Pierwszy dzień przeleżałam cały pod kołdrą, dzięki czemu czuję się już lepiej. Pozostał mi jedynie katar, ale to już chyba najmniejszy problem – opowiada Natalka.

Lubnianka zapewnia, że pobyt w Malezji zapamięta na długo. – Te trzy tygodnie upłynęły niesamowicie szybko. Malezja to fantastyczne miejsce. Być może wynika to z faktu, że jest to kraj muzułmański, gdzie panuje pewna harmonia i bardzo popularne są tam słowa respekt i tolerancja – wspomina Natalka. – Ludzie mają tam bardzo wysoki poziom kultury osobistej. Policja, rząd, ważne osobistości – wykonują swoją pracę, za co otrzymują należyty szacunek. To, co zobaczyłam w ciągu spędzonych tam dni, przerosło kilkakrot-

nie moje oczekiwania. Tyczy się to zarówno kraju, jak i konkursu – dodaje.

Zdaniem nastolatki Miss Tourism International to nie jest zwyczajny konkurs piękności. – Owszem, podstawa jest ta sama – ładne show, rozrywka dla ludzi, rywalizacja i ciężka praca. Mimo wszystko organizacja tego konkursu jest nie do opisania. Oni są rodziną, o czym najlepiej świadczy między innymi fakt, że każdego roku spędzają ze sobą święta. Z rozmów z dziewczynami, które uczestniczyły wcześniej w konkursach międzynarodowych, MTI jest lepiej zorganizowane, niż nie jeden konkurs o większej popularności. Przy tym wszystkim, czego tam doświadczyłyśmy, tytuły są tylko tytułami – kończy Natalka.

Dodajmy, że zwyciężczynią konkursu została reprezentantka Malezji.

MARIOLA SAMOTICHA



– To, co zobaczyłam w ciągu spędzonych tam dni, przerosło kilkakrotnie moje oczekiwania. Tyczy się to zarówno kraju, jak i konkursu – stwierdza Natalia (pierwsza z prawej)

Fot. Archiwum Natalii Pelak

reklama

Kupię byle co rzuć:
buhaję, jakówid,
krowy, wysokie ceny,
dojeżdżamy na
miejsce
płatność gotówką
tel. 803-231-578

NOWA ODSŁONA
SPRAWDŹ, JAK ZMIENIA SIĘ STRONA NASZEGO MIASTA!
www.lubin.pl

Billboardy do wynajęcia w Lubinie



Pressmedial Sp. z o.o.
Dział Reklamy

tel/fax: 76 841 23 33
tel kom.: 516 152 552
e-mail: reklama@pressmedial.pl

PRESSMEDIAL

HELIOS

KINO HELIOS, Lubin, ul. Gen. Wł. Sikorskiego 20
rezerwacja on-line: www.heliosnet.pl
rezerwacja telefoniczna: (076) 724 97 97
biuro kina: tel. (076) 724 97 90, fax (076) 724 97 91



REPERTUAR HELIOS LUBIN
od 13.01.2012 do 19.01.2012

KINO KONESERA:

* SZPIEG – OD LAT 15, PROD. FRANCJA, WIELKA BRYTANIA – 20.15*... *seans w ramach Kina Konesera odbędzie się w dniu 16.01.

PREMIERY:

* ALVIN I WIEWIÓRKI 3 – B.O., PROD. USA – 09.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 19.30...

POZOSTAŁE TYTUŁY:

* SHERLOCK HOLMES 2 – OD LAT 15, PROD. USA – 11.00, 13.30, 16.00, 18.30, 21.00...
* W CIEMNOŚCI – OD LAT OD LAT 15, PROD. POLSKA, NIEMCY – 10.45, 13.30, 16.15, 19.00, 21.45...
* DZIENNIK ZAKRĄPIANY RUMEM – OD LAT 15, PROD. USA – 10.00, 15.00, 21.30...
* LISTY DO M. – OD LAT 15, PROD. POLSKA – 12.30, 17.30, 20.15*... *seans w dniu 16.01 nie odbędzie się

FILMY DLA DZIECI:

* KOT W BUTACH 3D – B.O., PROD. USA – 10.00, 12.00, 14.00, 18.00, 20.00...
* KOT W BUTACH – B.O., PROD. USA – 16.00...

HELIOS

Zarezerwuj bilet już dziś!

www.helios.pl

